DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 12 KOLUMN DRUKU.

Rok XVI. Nr. 49. Niedziela 1 marca 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dabrowa. Sobieskiego 9, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Kółko przyrodnicze przy Seminarjum żeńskim w Sosnowcu składa tą drogą uprzejme podziękowanie p. Dyr. Piszlowi za łaskawe pozwolenie zwiedzenia browaru Tow. „Hr. Renard" oraz p. zawiadowcy Wdowickiemu za łaskawe zajęcie się nami przy oprowadzaniu.

1395

Zatwierdzenie rozwiazania rady miejskiej w Krakowie.

KRAKOW, 28.2, (A. W.) Wojewoda krakowski Kowalikowski otrzymał zawiadomienie od ministra Spraw Wewnętrznych p. Ratajskiego, iż zatwierdził on rozwiązanie rady miejskiej w Krakowie, a protesty przeciwko rozwiązaniu zostały odrzucone ze względów prawnych i faktycznych

Podróże p. Krassina.

MOSKWA, 27.2. (PAT) Dziś wieczorem wyjechał do Paryża poseł sowiecki przy rządzie francuskim Krassin. Z Krassinem wyjechał również Preobrażeńskij w celu rozpoczęcia z Francją rokowań handlowych. Krassin po drodze zatrzyma się na kilka dni w Berlinie. Równocześnie wyjechał do Paryża przewodniczący zarządu Banku dla handlu zagranicznego SSSR Taratuta.

Nota sowiecka do Chin.

MOSKWA, 28.2. (PAT) Poseł sowiecki w Pekinie Karachan wręczył chińskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę przeciwko znajdującemu się na terytorjum chińskiem białogwardyjskiemu oddziałowi rosyjskiemu pod nazwą „Pierwsza mieszana rosyjska brygada", pod dowództwem b. carskiego oficera Nieczajewa. Oddział ten operuje pomiędzy Szanghajem a Nankinem. Nota podkreśla fakt, że rząd chiński zobowiązał się niekorzystać z usług poddanych dawnego imperjum rosyjskiego. Wobec tego, że oddział Nieczajewa nietylko napada na terytorjum chińskie, lecz grabi obywateli chińskich, Karachan żąda w nocie rozbrojenia tej organizacji i rozformowania białogwardzistów.

Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości naszych zaślubin, a mianowicie: Szanownemu Duchowieństwu, ks. proboszczowi Mazurkiewiczowi, księżom prefektom: Ptaszyńskiemu, Nowakowskiemu, Rubikowi i Klepaczewskiemu; pani Gucze za śpiew solowy, panu Sieji za piękną grę na skrzypcach, chórom Sosnowieckiego 7-wa Muzycznego i Domu Ludowego, jak również p. inż. Tomalskiemu i Straży Ogniowej Huty „Katarzyna" składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

1358 JAN i JANINA z KRUPSKICH GĘBICCY

Sprawa dyrekcji kolejowej polskiej w Gdańsku.

Czyżby otrzeźwienie?

GDANSK, 28.2. (AW.) W kołach gospodarczych panuje przekonanie, że sprawa przeniesienia dyrekcji kolejowej do Bydgoszczy nie jest mile widzianą przez sfery wolnego miasta. Senat chciałby raczej poczynić kroki, żeby dyrekcja została w Gdańsku. Usunięcie dyrekcji odebrałoby Gdańskowi setki tysięcy guldenów pobieranych tytułem podatku i pozbawiłoby go tysięcy doskonałych odbiorców handlu i przemysłu miejscowego, nie mówiąc już o dostawach miljonowych.

Charakterystyczny objaw.

GDANSK, 28.2. (AW.) „Danziger Volkstimme" donosi, że wszyscy urzędnicy niemieccy z wyjątkiem 6-ciu, służący w dyrekcji kolejowej w rejonie wolnego miasta złożyli deklarację, że pozostaną nadal w służbie polskiej chociaż dnia 31 marca upływa termin ich urlopu ze służby niemieckiej.

Układ handlowy francusko-niemiecki.

PARYŻ, 28.2. (AW.) „Information" donosi, ze podpisanie niemiecko francuskiego porozumienia w sprawie modus vivendi ustalonego na 9 miesięcy nastąpi wkrótce. Treść układu jest następująca: Niemcy przyznają Francji klauzulę największego uprzywilejowania w zastosowaniu do większości towarów, specjalne zniżki celne dla szeregu towarów wymienionych w specjalnej liście, która może jeszcze być zmienioną, zniesienie zakazu importu dla pewnych artykułów, uprzywilejowane traktowanie towarów alzackich i lotaryńskich. Niemcy otrzymają na czas trwania m. in. gwarancję taryfy minimalnej dla swoich najważniejszych artykułów eksportowych do Francji, oraz średnie taryfy dla dalszego szeregu towarów, wymienionych w specjalnej liście.

Kardynał Dubois o Mussolinim.

RZYM, 28.2. (AW.) Kardynał Dubois przed wyjazdem z Rzymu oświadczył redaktorowi „Popolo d'Italia", że rozumna polityka rządu Mussoliniego, oparta na poszanowaniu religji katolickiej, wydała już najlepsze owoce i zasługuje na najwyższą pochwałę. Na zapytanie o politykę religijną Francji, kardynał odpowiedział, że jakkolwiek kryzys obecny uważa za przejściowy, to jednak Francja jest krajem głęboko katolickim i takim pozostanie mimo politycznych wahań.

Kardynał Dubois zakończył, iż ciężkie chwile miną i religja we Francji zajmie należne sobie stanowisko.

Kwestja dyscypliny w Armji Czerwonej.

MOSKWA (Rps) W ostatnich czasach w wyższych kołach wojskowych coraz częściej jest omawiana sprawa wzmocnienia dyscypliny w armji czerwonej. Kwestja ta została wprowadzoną na porządek dzienny nietylko wskutek ogólnego powiększenia zainteresowania się armją czerwoną z racji 7 lecia tej armji, lecz i niezależnie od tego ze względu na ogólną sytuację w armji. Po ostatecznem zastosowaniu w armji czerwonej systemu poborowego i po usunięciu z armji większości żywiołów ochotniczych, biorących udział w wojnie cywilnej i zdemoralizowanych przez tą ostatnią, dowództwo armji czerwonej uzyskało możność zastosowania względem młodzieży poborowej zupełnie odmiennych warunków dyscypliny, którym nie poddałyby się starsze roczniki. Między innemi kwestją dyscypliny w armji zajmował się zjazd sądowników wojskowych, jaki odbył się w tych dniach w Moskwie. Omawiano między innemi środki, które pozwoliłyby dowódcom zastosować w pełni ich władzę dyscyplinarną.

Obecny kurs polityczny w armji czerwonej można określić jako dążenie do zjednoczenia władzy w jednym ręku, podniesienia i rozszerzenia kompetencji młodszych dowódców i wzmocnienia dyscypliny.

Zjazd wśród gruzów Gruzji.

MOSKWA (Rps) Z Tyflisu komunikują o gorączkowych przygotowaniach czynionych tam do otworzenia w dniu 1 marca sesji centralnego komitetu wykonawczego. Władze miejscowe dokładają wszelkich wysiłków, aby sesja stała się wielką manifestacją solidarności wszystkich ludów Kaukazu. Szykuje się cały szereg demonstracyj i wystąpień ulicznych. Spodziewany jest przyjazd 650 delegatów poszczególnych republik autonomicznych.

Reforma wyborcza w Japonji.

MOSKWA (Rps) Z Tokjo donoszą o wniesieniu przez rząd japoński do parlamentu projektu ustawy o zaprowadzeniu powszechnego prawa wyborczego. Czynne prawo wyborcze ma posiadać każdy mężczyzna po ukończeniu 25 lat za wyjątkiem urzędników państwowych, przywódców klanów arystokratycznych i oficerów w służbie czynnej. W razie przyjęcia tej ustawy liczba wyborców w Japonji zwiększyłaby się do 10.000.000

Odroczenie konferencji ambasadorów.

PARYZ, 28.2. (Pat.). Jak donosi „Petit Parisien", posiedzenie konferencji ambasadorów zostało odroczone do poniedziałku, celem dania możności wojskowemu komitetowi wersalskiemu zakończenia rozpatrywania całokształtu sprawozdania międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

Echa śląskie.

Z Komisji Sejmu Śląskiego.

KATOWICE, 28.2. (telefonem) Komisja socjalna na podstawie referatu radcy prawnego Dr. Gerszka postanowiła sprawę przerachowania i ustalanie wartości zobowiązań na podstawie przepisów o ubezpieczeniu i odszkodowaniu z tytułu wypadków przy pracy na jakiś czas odroczyć. Następnie obradowały połączone komisje prawnicza i socjalna nad wnioskami kas chorych kolejarzy m. Katowic. Chodzi tu o utrzymanie dotychczasowego stanu prawnego w kasach chorych. Odpowiednią rezolucję wystosowano do Rządu Centralnego.

Zawieszenie pisma komunistycznego.

KATOWICE 28.2. (telefonem) Donoszą nam ze Śląska Opolskiego, że niemieckie władze policyjne zawiesiły organ partji komunistycznej „Oberschlesische Rote Fahne" za umieszczenie ilustracji ośmieszającej rząd.

Przed zjazdem miast w Warszawie.

KATOWICE 28.2. (telefonem) Dowiadujemy się z Cieszyna, że Krakowskie Koło Związku miast małopolskich i Śląska Cieszyńskiego pragnie w związku z projektowanym ogólno-polskim zjazdem miast w Warszawie, zwołać w przeddzień tego zjazdu konferencję, celem uzgodnienia stanowiska miast b. dzielnicy austrjackiej. Zjazd warszawski ma się odbyć w końcu marca.

Związek koksowni rozszerza fabryki.

KATOWICE, 28.2. (telefonem) Związek koksowni w Katowicach rozszerza znacznie swe zakłady w najbliższym czasie przez wprowadzenie nowych działów fabrykacji. Ma być utworzona fabrykacja kwasu węglowego oraz wprowadzony dział wytwarzania pewnych produktów dla przemysłu włókienniczego.

Skutki huraganu.

LONDYN, 28.2. (AW.) Według doniesienia z Hull, podczas ostatnich huraganów na wodach Islandji utonęło 84 marynarzy, po większej części Islandczyków.

Rozwiązanie parlamentu belgijskiego.

BRUKSELA, 28.2. (Pat.) Parlament belgijski rozwiązany będzie dn. 7 marca. 5 kwietnia odbędą się nowe wybory i nowy parlament ma się zebrać 28 kwietnia.

Katastrofa w hucie szklanej.

SAARBURG, 28.2. (Pat.). Wczoraj po południu zawaliła się tu nowo wybudowana huta szklana. Mur szeroki na 15 mtr. a na 12 mtr. wysoki pogrzebał robotników, zajętych budową pieców hutniczych. Zaalarmowano wojsko. Do 7 wieczór wydobyto z pod gruzów 7 trupów i 15 rannych. Ponieważ nie wiadomo, ilu robotników pracowało na miejscu wypadku, prowadzone są nadal poszukiwania. Do dzisiaj do godz. 11-ej przed południem znaleziono 8 zwłok i jeszcze 2 rannych. Jak przypuszczają, pod gruzami jest jeszcze wielu robotników.

Oszczędności we Francji.

PARYŻ, 28.2. (Pat.). Wczoraj pod przewodnictwem premjera Herriota odbyła się konferencja finansowa, która rozpoczęła się o 9 wieczór a zakończyła o 2 w nocy. Omawiano sprawę przywrócenia równowagi budżetowej i uzdrowienia położenia finansowego kraju. Szczegółowo rozpatrzono sprawę prowizorjów budżetowych i powzięto uchwałę ograniczenia prowizorjum na miesiąc marzec.

Zgon Prezydenta Rzeszy Niemieckiej.

BERLIN, 28.2 (Tel. wł.) Dziś o godz. 10 minut 15 rano zmarł tutaj prezydent rzeszy niemieckiej, Ebert.

W kilka minut po ogłoszeniu urzędowego komunikatu o zgonie Eberta, zawisły na gmachach rządowych żałobne chorągwie. Najpierw wywieszono opuszczoną do połowy masztu flagę na domie prezydenta Rzeszy. Następnie na innych budynkach. Około południa powiewały już na wielu domach czarno-czerwono-złote chorągwie, owinięte krepą. Prezydjum giełdy berlińskiej zebrało się natychmiast na posiedzenie i powzięło uchwałę, ażeby ze względu na ogólną żałobę giełda dzisiaj się nie odbyła.

Odwołano zapowiedziane na dzisiaj w poselstwie austrjackiem przyjęcie, tak samo wieczór muzykalny dla korpusu dyplomatycznego, który miał odbyć się w tem poselstwie w niedzielę. Żałoba pociągnie za sobą odwołanie wszelkich przedstawień teatralnych, bali i t. p.

Po zgonie Eberta.

BERLIN, 28.2 (Tel. wł.) Dzienniki pełne są szczegółów o Ebercie. Według „Berliner Tagblattu", Ebert, który od rana był nieprzytomny, na krótko po godz. 10-ej otwarł jeszcze raz oczy; zgon nastąpił 12 minut po 10 tej. Że sfer lekarskich donoszą, że ostatniej nocy nastąpił paraliż kiszek oraz ogólne zapalenie opony brzusznej. Chory utracił przytomność, której nie odzyskał mimo wszelkich stosowanych środków i injekcji. Śmierć nastąpiła wśród objawów paraliżu serca.

Kanclerz Luther o prezydencie Ebercie.

BERLIN, 28.2 (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu Rzeszy wygłosił kanclerz Luther przemówienie, w którem dał wyraz przeświadczeniu, że nietylko naród niemiecki, ale i cały świat cywilizowany bierze żywy udział w tem, smutnem zrządzeniu losu. Państwo niemieckie traci pierwszego swego prezydenta. O jego działalności dla narodu niemieckiego i kierowniczej roli Eberta w trudnej chwili historycznej będzie miał kanclerz sposobność mówić później. Dzisiaj w ściślem kole rządu Rzeszy poprzestanie na wzmiance jako o doskonałym prezydencie, który przez swój rozum i poświęcenie dla ojczyzny ułatwiał prace rządu.

Przygotowania do pogrzebu.

BERLIN, 28.2. (Tel. wł.) Według dalszych wiadomości pogrzeb Eberta odbędzie się w środę. Na pogrzebie przemawiać będzie imieniem rządu kanclerz Luther a Reichswehra wystawi kompanję honorową. Minister Reichswehry wyda rozkaz dzienny do wojska i floty. Parlament niemiecki zbierze się prawdopodobnie w poniedziałek na posiedzenie, które po krótkiej manifestacji żałobnej będzie na znak żałoby przerwane.

Tymczasowy zastępca Prezydenta Rzeszy.

BERLIN, 28.2. (Tel. wł.) Według 51 § konstytucji Rzeszy Niemieckiej, prezydenta Rzeszy zastępuje kanclerz Rzeszy.

W tym wypadku funkcje zastępcze pełnić będzie kanclerz Luther.

W całych Niemczech została oficjalnie ogłoszona żałoba na przeciąg 8 dni.

Kadencja zmarłego prezydenta kończyła się w czerwcu r. b.

Wskutek śmierci Eberta wybory nowego prezydenta przyspieszone zostały o 3 miesiące. Odbędą się one prawdopodobnie 3 marca b. r.

Oświata w Rosji.

Wyższe uczelnie sowieckie.

MOSKWA, 28.2. (AW.) Rada komisarzy ludowych wysłuchała sprawozdania zastępcy oświaty Chodorowskiego o stanie wyższych uczelni naukowych R. S. F. S. R. W obecnej chwili na terytorjum rosyjskiem znajduje się 6 proc. wyższych uczelni i 1 118—120 tysięcy studentów.

Komisarjat oświaty zawierza zredukować w końcu roku bieżącego liczbę wyższych uczelni do 76, a liczbę studentów do 100 tys. Wydatki na wyższe uczelnie w Rosji Sowieckiej wynosiły w 1922|23 około 11 miljonów rb., w roku 1923|4 15.300.000 rb., w r. 1924|5 27 miljonów rb. Profesorowie wyższych uczelni pobierają za sześć godzin tygodniowo pensję miesięczną 80 rb. Na podstawie wniosków komisarjatu oświaty rada komisarzy ludowych postanowiła ustalić kontyngent nowowstępujących studentów w r. 1925 na 18 tys., z których 8 tys. miejsc przeznaczyć dla wychowańców robotniczych fakultetów, pozostałą zaś liczbę rozdzielić pomiędzy członków organizacji partyjnych związków młodzieży komunistycznej, zawodowych i innych ze specjalnem uwzględnieniem włościan oraz narodów wschodnich.

Co mówi pełnomocnik Sinclaira?

MOSKWA, 28.2. (AW.) Pełnomocnik kompanji Sinclaira oświadczył korespondentowi „Rosty" w Waszyngtonie, iż zarzuty sowieckie co do naruszenia przez kompanję umowy koncesyjnej na Sachalinie są nieuzasadnione i przypuszczać należy, że rząd sowiecki oddali wniesione przeciwko kompanji powództwo. Traktat japońsko-sowiecki, oddający Japonji monopol eksploatacji terenów naftowych na Sachalinie sprzeczny jest z istotą koncesji Sinclaira.

Instrukcja dla komunistów polskich.

MOSKWA, (Rps.). W ostatnim numerze wydawnictwa „Międzynarodówka Komunistyczna" Zinowjew udziela wskazówek poszczególnym partjom komunistycznym co do tego, jak mają się one zachowywać w najbliższym czasie i jaką politykę prowadzić. Między innemi polskiej partji komunistycznej wskazuje Zinowjew na konieczność „przyswojenia sobie poglądów Lenina na kwestję włościańską i narodowościową", t. j. wykorzystać nastroje włościaństwa i mniejszości narodowych dla celów komunistycznych.

Rozpęd „jaczejek" w Kanadzie.

MOSKWA, (Rps.). Prasa sowiecka zamieszcza sprawozdanie o działalności agitatorów komunistycznych w Kanadzie. Jak wiadomo, agitatorzy ci zostali dopuszczeni na terytorjum kanadyjskie po uznaniu rządu sowieckiego przez Anglję. Okazuje się obecnie, że rozwinęli oni energiczną działalność agitacyjną i że propaganda ich zatacza coraz to szersze szeregi. W ostatnich czasach pod wpływem ich propagandy miało się utworzyć w Kanadzie mnóstwo nowych jaczejek komunistycznych i innych organizacji bolszewickich, jak to: szkoły propagandystów i t. p. Wydawane są dwa dzienniki komunistyczne, w języku angielskim i w żargonie. Przystąpiono do „tworzenia pierwszych sowietów z pośród bezrobotnych.

Zmniejszenie liczby posłów w sejmie gdańskim.

GDANSK, 28-2. (A.W.). W sejmie gdańskim uchwalono wczoraj 93 głosami przeciw 11 wniosek socjalistów o zmniejszenie liczby posłów do sejmu ze 120 osób na 85. Natomiast głosami frakcji prawicowych i centrum odrzucono dalsze wnioski w sprawie zmniejszenia ilości senatorów z 22 osób na 9 oraz wniosek wprowadzenia do konstytucji ustępu o rozwiązaniu sejmu.

Polski Komitet oświatowy w Wiedniu.

WIEDEN, 28.2. (Pat.). Pod protektoratem posła Kowalskiego ukonstytuował się w Wiedniu polski komitet oświatowy, który w porozumieniu ze związkiem polskich stowarzyszeń w Wiedniu urządzać będzie dla członków kolonji polskiej wykłady i kursy oświatowe. Odezwa, wydana przez komitet, wzywa do składek które nadsyłać należy na ręce d-ra Jana Lewickiego prezesa Strzechy pod adresem: Wien V, Hamburgerstrasse 6.

Eksplozja materjałów wybuchowych.

RIO DE JANEIRO, 28-2. (Pat.). W Nitheroy (?) nastąpiła eksplozja magazynu materjałów wybuchowych. Około 100 osób zostało zabitych, a blisko 600 odniosło rany. 3,000 domów uległo zniszczeniu.

Wojska tureckie przejdą przez Syrję.

PARYŻ, 28-2. (Pat.). Na prośbę rządu angorskiego rząd francuski zezwolił na przejście wzdłuż północnej granicy Syrji wojsk tureckich, mających na celu stłumienie powstania kurdów.

Zbytek liberalizmu.

Jak wiadomo, Polska została zmuszona do podpisania i przyjęcia równocześnie z traktatem pokojowym wersalskim także t. zw. traktatu o mniejszościach narodowych. Głosi on, iż „Polska, pragnąc przystosować swe urządzenia do zasad wolności i sprawiedliwości, oraz dać niezawodną rękojmię wszystkim mieszkańcom swojego terytorjum“, zawiera odpowiedni traktat ze Stanami Zjednoczonemi, Anglią, Francją, Włochami, Japonją.

Zawarcie tego traktatu przepisane było w 93 artykule traktatu pokojowego wersalskiego, a to w celu „ochrony w Polsce interesów mieszkańców, różniących się od większości ludności rasą, językiem lub religią“. Zarazem zastrzeżone zostało, że postanowienia traktatu o mniejszościach wejdą w skład ustaw zasadniczych państwa polskiego, co też Polska wykonała w artykułach 87—124 rozdziału V o powszechnych obowiązkach i prawach obywatelskich.

Że narzucenie Polsce tego traktatu uwłaczającego jej niezależności państwowej było zbytecznem, świadczą fakty, a mianowicie zaraz po powstaniu państwa polskiego, a więc na pół roku przed zawarciem owego traktatu rząd polski wydał rozporządzenia, które, zwłaszcza na polu szkolnictwa, regulowały stosunek do mniejszości narodowych, jeszcze liberalniej aniżeli traktat 28 czerwca.

Również w wykonaniu traktatu o mniejszościach Polska nietylko, że nie starała się go zacieśnić, lecz poszła niejednokrotnie jeszcze znacznie dalej, niż jej to traktat nakazywał. Dość wskazać na fakt, że Niemcy posiadają w Polsce cały szereg średnich szkół państwowych, które im się wcale na podstawie traktatu nie należą.

Co zaś najciekawsze, że państwa, które Polsce ów traktat narzuciły i wykonanie jego gwarantują, same w metodach postępowania ze swemi mniejszościami czy też ludami podbitymi daleko odbiegają od zasad przepisanych Polsce. Wystarczy wskazać na stanowisko społeczne murzynów w Stanach Zjedn., stosunek Anglji do Irlandji, Egiptu, Japonji do Korei itp.

Rzeczą charakterystyczną dla traktatu o mniejszościach jest fakt, że jedynemi narodami, które traktat po imieniu i osobne dla nich zastrzega przywileje, to niemcy na terytorjum dawnego zaboru pruskiego, oraz żydzi. Te więc dwie mniejszości, które absolutnie na żadne względy w Polsce nie zasługują, gdyż nie posiadają tu ani piędzi ziemi, gdzieby byli tubylcami, a wobec Polski zajmują zawsze i stale stanowisko wyjątkowo wrogie, otrzymują na podstawie traktatu specjalne przywileje.

Najbardziej jednak traktat forytuje żydów i to zarówno pod względem wyznaniowym jak i zwłaszcza szkolnym. Nawet w takich aktach ogólnopaństwowego i społecznego znaczenia, jak wybory do Sejmu lub ciał autonomicznych Polska tak dalece jest skrępowana, że nie wolno jej takowych przeprowadzać w szabasy lub inne święta żydowskie.

Te wymienione ustępy traktatu o mniejszościach w Polsce odbierają mu cały moralny autorytet, jaki on usiłuje sobie nadać.

Jeżeli Polska zmuszona jest trzymać się litery postanowień traktatu o mniejszościach, to wszelkie wychodzenie poza ramy tych postanowień uznać należy jako szkodliwe ze stanowiska państwowości polskiej. Wzmacnia ono bowiem stanowisko grup narodowościowych i wyznaniowych wrogich Polsce, które nie omieszkują tego zużytkować na naszą szkodę.

Zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa należy bezwzględnie stać na straży praw języka i czystości ducha narodowego.— Przedewszystkiem nietylko wykluczonem jest zajmowanie stanowisk w szkolnictwie przez osoby obcej narodowości, nie posiadające obywatelstwa polskiego, ale nawet i obywatelom polskim niepolskiej narodowości nie należy takowych nadawać, gdyż artykuł 94 Konstytucji polskiej z 17 marca 1921 r. nakłada na obywateli obowiązek wychowania dzieci na prawych obywateli Ojczyzny.

Oczywiście więc, że szkoła pozostająca pod kierunkiem ludzi rasą, językiem i tradycjami obcych Polsce, gwarancji takich dać nie może.

Również co do różnic religijnych to traktat zaznacza tylko, że „różnica co do religji, wierzeń lub wyznania nie powinna szkodzić przy obejmowaniu urzędów publicznych, a więc nie zawiera słów „nie może“ tylko „nie powinna“, czyli brak tu bezwzględnego zakazu.

Stąd wniosek oczywisty, iż tak na urzędy państwowe, jak i do szkolnictwa nawet w szkołach mniejszości narodowych, zwłaszcza na etnograficznym obszarze polskim, powinne dostawać się tylko takie osoby, które pochodzeniem swojem, językiem i religją dają gwarancję, że bezwzględnie stoją na stanowisku interesów państwowości polskiej.

Również utrzymywanie dalsze szkół niemieckich poza obrębem b. zaboru pruskiego, jako nie przepisane traktatem, powinno ustać natychmiast. To samo tyczy się szkół żargonowych żydowskich. Żydzi, jako osobna grupa wyznaniowa, mogą posiadać oddzielne szkoły z językiem wykładowym polskim, niemie[illegible] lub hebrajskim, w żadnym [illegible] żargonem, gdyż ten n[illegible] jako odrębny język.

Dlaczego niedopuszcz[illegible] jest zbyt liberalne stosowanie traktatu o mniejszościach, jako wzmacniające i tak już silne stanowisko obcych grup etnicznych w Polsce, które zwłaszcza na obszarze zachodnich i środkowych województw są przybyszami o zamiarach wyraźnie nam wrogich, niech z illustrują cyfry.

Na całym obszarze Polski istnieje, wedle spisu z r. 1921, 8 i pół miljona osób narodowości niepolskich, co stanowi wobec 27 mil. całej ludności Polski 31.3 proc. Z tego na 3 województwa zachodnie (Pomorskie, Poznańskie, Śląskie) przypada 947 tysięcy obcej narodowości (Niemców), której odsetek waha się od 17.5 proc. (woj. Poznańskie) do 30 proc. (Śląsk).

W 7 województwach wschodnich (Wileńskie, Nowogrodzkie, Poleskie, Wołyńskie, Lwowskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie) 5 mil. 757 tys. niezaliczających się do narodowości polskiej, najwięcej na Wołyniu, gdzie stanowią 85½ proc., najmniej procentowo w woj. Wileńskiem 31 proc. Na obszarze tychże 7 wojew. wschodnich ludność polska wynosi 3 mil. 839 tys. Mniejszości na wschodzie, to Rusini i Białorusini, żydzi oraz drobne ilości Litwinów, Rosjan, Czechów. W pozostałych województwach centralnych odsetek ludności niepolskiej waha się od 7 proc. (woj. Krakowskie) do 27.7 proc. (m. Warszawa). Są to wyłącznie prawie żydzi z dodatkiem niewielkich ilości Niemców (woj. Łódzkie), Rusinów (woj. Lubelskie), Białorusinów (woj. Białostockie).

T. Dubiecki

List z Paryża.

Emigracja polska w oświetleniu prasy francuskiej.

(Od własnego korespondenta „Iskry“.)

Paryż, dnia 20 II 1925.

Liczba Polaków we Francji, ustawicznie wzrastając, przekroczyła już cyfrę pół miljona głów (510 000). Jest to już małe społeczeństwo, tworzące w niektórych okolicach jedną trzecią część ludności, z którym jeszcze nie każdy rząd się liczy, to przynajmniej każdy się nań ogląda.

We wczorajszym „Le Journal“, organie tego samego lewicującego odcienia republikańskiego, co znany „Le Matin“ pojawił się artykuł wstępny o emigracji do Francji, pióra deputowanego Nogaro, artykuł wielce znamienny.

Autor, biadając nad koniecznością porzucenia zasady: Francja dla Francuzów, nieaktualnej skutkiem absolutnego braku rąk roboczych, ujmuje zagadnienie emigracji z punktu widzenia ekonomicznego i politycznego. Jako groźny przykład dla państw zezwalających na planową emigrację do swych terytorjów stawia on masowy napływ Japończyków do Kalifornji, któremu dopiero obecnie rząd waszyngtoński zdołał z trudem kres położyć, uniemożliwiając sobie jednak przeto wszelkie stosunki z swym tajemniczym sąsiadem po drugiej stronie Pacyfiku.

Punktem przełomowym jednak twierdzeń p. f. Nogaro są stanowcze zastrzeżenia przeciwko temu, aby państwa dostarczające robotników nie organizowały tej emigracji w formie zbiorowej, chronionej powagą rządu i nie nadawały jej kierunku pożądanego tylko z punktu widzenia ich narodowej racji stanu. Emigracja taka bowiem staje się czynnikiem czysto politycznym, pozbawiając robotnika osobistych korzyści meterjalnych, dlatego że rząd skierowuje je nietam, gdzie robotnicy mają najlepsze warunki pracy i płacy, ale tam, gdzie najłatwiej mogą się łączyć w związki zapewniające im zachowanie swej narodowości. Dzięki temu powoli we Francji wytwarzają się, jak w Europie centralnej, grupy mniejszości narodowych domagające się za ich przykładem autonomji, narazie kulturalnej. Zapominają jednak ci emigranci, — zdaniem p. Nogaro, — że co innego mniejszości narodowe, mieszkające od wieków (!?) na swej ziemi, a co innego oni, którzy tu dobrowolnie przybyli. Artykuł kończy się zapewnieniem, że Francja jest w tym szczęśliwem położeniu, że sprawę tę może załatwić po przyjacielsku.

Myśl przewodnia tego artykułu, aby robotnikom uniemożliwić organizowanie się w grupy kulturalno-narodowe, powoli zdaje się ziszczać. I tak o ile chodzi o pracę oświatową nad naszem wychodztwem, to jest ona jego najsłabszą stroną. Niedosyć, że za mała już liczba szkół polskich we Francji nie może się zwiększać, ale i w tych, które są, księża i nauczyciele pracują nieraz w warunkach przypominających ich ofiarną pracę w Chełmszczyźnie czy Warmji.

Pokolenie starsze, nie posiadając obywatelstwa, nie może tworzyć związków zapewniających mu ochronę interesów materjalnych, staje się żerowiskiem radykalnych partji polskich i francuskich. Ostatnio rozpoczęła intensywną agitację wśród wychodztwa polskiego P.P.S., zawierając znany układ z francuską generalną konferencją pracy (C.G.T.), przez co wyłamała się z pod solidarności narodowej.

Niedość wreszcie na tem, że robotnik francuski widział dotąd w naszym wychodzcy groźnego konkurenta lub nawet łamistrajka (zupełnie niesłusznie) ale od kilku dni zapełnia łamy prasy francuskiej nowy wypadek, dzięki któremu pochopni do uogólniania faktów czytelnicy będą widzieli w robotnikach polskich także i... bandytów.

Niewiadomo skąd pokutuje w opinji polskiej przekonanie, że Francuzi co najmniej tak żywo interesują się Polską, jak Polacy nimi. Nic bardziej mylnego. Trzeba wprawdzie przyznać, że większe dzienniki zamieszczają w dość niedługich odstępach czasu poważne artykuły polityczne, pozostające w związku ze sprawami polskiemi, jednak czytują je przeważnie tylko nałogowi amatorzy studjujący dzienniki od tytułu do ogłoszeń końcowych. Pozatem większość prasy, zajęta zagadnieniami ogólnoświatowemi poświęca nam od czasu do czasu notatkę w rubryce: „wiadomości w trzech wierszach“, lub przedrukowuje obojętnie komunikaty. Dopiero jak nadarzy się jakaś niezdrowa sensacja kryminalna, łącząca się z imieniem Polski, wtedy nawet szanujące się dzienniki bez wahania zadrukowują całe szpalty dokładnemi sprawozdaniami.

Od Nowego Roku począwszy, trzy tylko sprawy polskie były opisywane z taką drobiazgowością, że nawet niedzielny czytelnik gazet musiał się z nich dowiedzieć, że Polska istnieje, a mianowicie: afera kobiety—szpiega, pięknej Margot w Warszawie, proces Umińskiej i wreszcie od kilku dni pochwycenie 6 Polaków podejrzanych o tuzin morderstw i co najmniej dwa razy tyle kradzieży z włamaniem.

Co najbardziej przykre i bolesne, to nagłówki tych wiadomości: „Polscy bandyci pod kluczem“, „Polacy dwunastokrotnymi mordercami“, Groźny herszt Polaków ujęty“. Wyrazy Polak i bandyta odmieniane na stronie tytułowej we wszystkich przypadkach i liczbach, a obok podobizn szefa komisji rozbrojeniowej i jakiejś księżniczki albańskiej fotografja bandyty Gogolewskiego—Polaka.

Jakgdyby osobnicy ci, przeważnie robotnicy rolni z Poznańskiego, weszli na drogę rozboju tylko dlatego, że się urodzili na ziemi polskiej.

Nie można nawet poszczególnych redakcji posądzać o złą wolę, bo tak samo zachowują się pisma dla sprawy polskiej najżyczliwiej usposobione.

Zbrodnie, do których popełnienia już się wszyscy sześciu przyznali (Borowski vel Grymiński, Błaszczyk, Gogolewski, Mżyk Walerjan i Zapiecek) są karani śmiercią, a w każdym razie dożywotnia praca w Cayenne kilku z nich nie minie.

Już przed dwoma tygodniami Paryż, nie posiadający wschodnich kresów, a więc nieprzyzwyczajony do bandytyzmu jako codziennego zjawiska, wstrząśnięty został zamordowaniem w Clarugny, dzielnicy Wersalu, jednego ajenta, a poranieniem drugiego przez członków nieznanej bandy, operującej swobodnie od dłuższego czasu od Wogezów po Sekwanę. Bandyci, których nieszczęśliwi strażnicy zaskoczyli po dokonaniu świętokradztwa, pomimo tego uchodzili ręki sprawiedliwości, aż dopiero uciekając po dokonanej w parę dni później kradzieży w willi w Therigny zostawili na fotelu gazetę polską, co naprowadziło policję na właściwe ślady. Aresztowanie ich odbyło się z zachowaniem form obowiązujących w najstraszniejszym filmie detektywistycznym, ponieważ w obawie ponownej strzelaniny, przebrani za apaszów ajenci rzucili się na nich przy wychodzeniu ze spelunek przy ulicy de Fourcy i natychmiast okuli w kajdanki.

Dla przeciętnego paryżanina nie jest też obecnie tajemnicą, że tradycje zanikłych w czasie wojny apaszów nadsekwańskich zupełnie godnie podtrzymują Polacy. Gdy naiwni Yankesi chcą koniecznie, choćby za drogie pieniądze, ujrzeć autentycznych apaszów, oprowadzający ich przewodnicy nie mają już kłopotu z wyszukiwaniem tychże, jak parę lat temu. Najmują całkiem poprostu za skromną opłatą andrusów nadwiślańskich, którzy znakomicie wywiązują się ze swego zadania, ku zachwytowi różnych królów naftowych i księżniczek dolarów.

W ciasnych, średniowiecznych uliczkach wyspy św. Ludwika, niegdyś kolebce najgroźniejszej szajki apaszów, tak zw. „braci nocy“ dzisiaj (zapewne ze względu na tanie mieszkania w tej dzielnicy) o zmroku rozbrzmiewa doprawdy wyłącznie mowa polska, wymawiana z akcentami wszystkich okolic Rzplitej.

Jan Krzemień.

Z ruchu wydawniczego.

Wydawnictwa księgarni M. Arcta.

Białynia E. Powstanie styczniowe. Str. 128.

Białynia E. Opowiadania historyczne: Włościanie za Kościuszki. Legjony i wojska polskie. Powstanie listopadowe. Str. 274 W oprawie.

Biegański Jan. Cukier, wino i miód. Wyrób domowym sposobem. Wyd. 3 cie. Str. 64

Biegański Jan. Ogródek lekarski przy szkole. Str. 40 z ryc.

Borowski Wł. M. Podprokurator przy Sądzie Najwyższym. Zasady prawa karnego. Tom. II. Część specjalna: przestępstwa przeciwko religji, państwu, władzy państwowej i porządkowi publiczno - społecznemu. Str. 652

Dyakowski B. Nasze ptaki wędrowne. Wyd. II, z ryc. Str. 48.

Jak dym z papierosa.

Pamiętam wiosny białej róży pąki...
Na kwiatach lśniła czysta, jak łza rosa,
Mgła się rozsnuła nad szmaragdem łąk,
Jak dym z papierosa.

Czasy cudowne wzlatywania z gniazd
Słodkiej fantazji i strzałów Erosa,
Gdy się marzenia wznosiły do gwiazd,
Jak dym z papierosa.

Gasi potrosze czas różowość szkieł
I kwiaty niszczy zdarzeń szarych kosa,
I coraz więcej wkół duszących mgieł,
Jak dym z papierosa.

Słońce znów świeci i niebo bez burz,
Dzisiaj znów zalśni czysta, jak łza, rosa,
Lecz wiosna życia rozpierzchła się już,
Jak dym z papierosa.

Ćwierk.

UWAGI.

30-lecie kinematografu.

Jedno z pism paryskich przypomniało światu, że w dniu 13 lutego r. b. upłynęło 30 lat od czasu istnienia kinematografu, w dniu tym bowiem w 1895 r. bracia Lumiere w Lyonie pierwsi otrzymali patent na kinowy aparat projekcyjny.

We współczesnem życiu kulturalnem kino odgrywa rolę wybitną, nie należy się więc dziwić, że kinomani w Warszawie zamierzają w końcu przyszłego miesiąca zorganizować w stolicy uroczystą akademję, czcząc w ten sposób jubileusz istnienia tak zwanej słusznie „Dziesiątej Muzy“.

Jeszcze tu i ówdzie błąkają się po świecie ludzie, nieszczetrze uprzedzeni do filmu, nazywając go rozrywką, dostosowaną jedynie do gustu pospólstwa i przeciwstawiając mu teatr, jako niedościgniony wzór prawdziwej sztuki i nieśmiertelnego piękna.

Zdanie takie jest niczem innem jak pomieszaniem pojęć o różnych sztukach, mających pewne wspólne cechy na zewnątrz, w istocie zaś krańcowo się różniące zarówno pod względem wpływu artystycznego na widza, jak i środków zmierzających do tego celu.

Kinematograf nie po to jest, aby za głęboko sięgać do duszy ludzkiej, raczej chodzi mu o jej olśnienie w przeciwieństwie do prawdziwego teatru który główny nacisk kładzie na słowo, a nie na obrazowość scen i ich rozmaitość. Kino było, jest i pozostanie przedewszystkiem rozrywką, że zaś jednocześnie przenosi nas ono do odległych krajów i daje przytem szereg poglądowych lekcji geografji i obyczajów odległych narodów, to już jest rzecz drugorzędna. Nie ujmując bynajmniej zasług „Dziesiątej Muzy“, nie wpływ pedagogiczny jest jej największym plusem.

Pozostaje tylko rozrywka. Wystarczy ona najzupełniej na to, aby kino stanęło w rzędzie najpoważniejszych czynników kulturalnych.

Jego żywiołowy ruch, jego niczem prawie niehamowany rozpęd, potęga środków technicznych oszałamia widza, entuzjazmuje go i daje mu dużo (za tanie pieniądze) chwil zapomnienia.

Nauczenie umiejętności zabijania wolnego czasu w sposób najmniej szkodliwy, a lepiej jeszcze bez natężenia mózgu i mięśni w sposób pożyteczny, winno być jedną z naczelnych trosk każdego mądrze myślącego społeczeństwa, dbałego o wartość moralną swych członków. Film pełen optymistycznego poglądu na życie, czem się np. odznaczają obrazy amerykańskie, film, manifestujący zwycięstwo prawdy, energji i pracy poza rozrywką pośrednio bardzo dodatnio działa na psychikę widza.

I dlatego 30-lecia istnienia filmu nie można pominąć milczeniem.

C-rk.

Tragiczna śmierć pijanego.

(ć) Wczoraj po północy Wiktor Bojarczyk, zam. przy ul. Staropogońskiej 17, udał się po wódkę do restauracji Szczypy na rogu Dietlowskiej i Orlej.

Podchmieliwszy sobie nieco, Bojarczyk w sieni domu, w którym się mieści restauracja, wpadł do piwnicy.

Około godziny 7-ej rano lokatorzy domu zawiadomili policję, że w piwnicy leży jakiś pijany człowiek. Przybyła na miejsce wypadku policja wytrzeźwionego już nieco Bojarczyka odprowadziła do domu.

Tegoż dnia o godz. 11-ej przed południem Bojarczykowa zameldowała w policji, że mąż jej ciężko zachorował.

Bojarczyk odwieziony do szpitala miejskiego na Pekinie mimo pomocy, udzielonej mu przez d-ra Jankowskiego, wkrótce wyzionął ducha. Lekarz stwierdził, że Bojarczyk zmarł wskutek krwotoku w uszach. Był to rezultat wstrząśnienia mózgu po upadku do piwnicy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Niedziela	Dziś Albina b. w. Jutro Symplicjusza p. Wsch. słońca 6.23 Zach. „ 5.13

Z Teatru

W SOSNOWCU.

Dziś 1-go marca po południu ceny miejsc zniżone od 1 do 4 zł. Artyści odegrają znakomitą sztukę St. Przybyszewskiego „Dla szczęścia“ pod reżyserją Romana Tańskiego. Początek o godz. 4 tej Abonament ażny bez procentu.

Wieczorem pełna poezji i uroku „Nauczycielka“ w reżyserji M. Petrzyckiego Pocz. o godz. 8-ej.

„Eros i Psyche“, wspaniała sztuka J. Żuławskiego, ukaże się w tygodniu bieżącym po raz pierwszy na naszej scenie. Nowe dekoracje i kostjumy.

„Hrabina Marica“ wejdzie na repertuar naszej sceny jako ostatnia nowość z Grabowską w roli tytułowej. Kostjumy i dekoracje nowe.

W DĄBROWIE.

W poniedziałek, 2 marca. Afisz zapowiada „Nauczycielkę“ D. Niccodemiego. Początek o godz. 8-ej. Ceny biletów zniżone od 1 do 5 zł. Abonament ważny bez procentu.

W KATOWICACH.

Dziś po południu zawsze mile widziana „Chata za wsią“, wieczorem „Róża Stambułu“.

Poniedziałek — teatr niemiecki.

Bibljoteki w Zagłębiu

W Sosnowcu Bibl. P. M. S I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałek, środę i piątki od 6 — 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4.30 do 6.30 w. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7.30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 16, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 w. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu“, ul. Piłsudskiego 1 (obok Bibljoteki P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wieczorem.

W Będzinie XI (P. M. S.) Plac 3 go Maja 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników, ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie XII. (P. M. S.) ul. 3 go Maja 6

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty, od godz 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi 6

W Niwce VII. (P. M. S.) ul. Szosowa dom p. Trepki, w dni powszednie od 4 do 6 w.

VII a (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od 4 do 6 w.

W Zagórzu VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, w środy i soboty od 7 do 9 wiecz.

Transmisje radjofoniczne.

Program na niedzielę, 1 marca.

Koncerty.

Warszawa (385 m.) Godz. 18.00 —18.45 — Koncert orkiestry broadcastingowej; śpiewy solowe p. Luskino: piosenki żołnierskie.

Londyn (365 m.) Godz. 12.00 — 13.00—Muzyka kościelna.

Rzym (425 m.) Godz. 17.15 — Koncert orkiestry; godz. 17.45—Jazz-Band; godz. 20.40—Koncert orkiestry oraz śpiewy solistów; godz. 22.30 — Muzyka do tańca.

Wieża-Eiffel (2600 m.) Godz. 18.00—19.00—Koncert.

Sztokholm (440 m.) Godz. 11.00 — Nabożeństwo kościelne.

Monachjum (485 m.) Godz. 11.30 —12.30—Śpiew chóralny; godz. 16.00 — 17.00 — Koncert kwartetu; godzina 18.00—19.00—Koncert orkiestry; godz. 22.00—Gra na cytrze.

Lipsk (400 m. Godz. 8.30—9.00 —Gra na organach; godz. 9.00—10.00 —Nabożeństwo kościelne; godz. 12.00 —13.00—Koncert; godz. 16.00 — 17.30 — Koncert

Budapeszt (2000—3000 m.) Godz. 11.00 – 13.00—Koncert.

Wrocław (415 m.) Godz. 17.00 — 18.30—Koncert na bałabajkach; godz. 20.00—„Madame Butterfly“—op. Pucciniego; godz. 22.00—23.30—Muzyka do tańca.

Bruksela (265 m.) Godz. 18.00 — 20.00 — Koncert.

„Wyjcy“.

(n) Rozwój radjotelefonji nie pozostał bez wpływu i na Zagłębie.

Coraz częściej widzi się tu i ówdzie rozpięte anteny, sprowadzające przedziwne głosy, płynące w atmosferze do głośników czy słuchawek.

Starzy radjo-amatorzy skarżą się nam jednak, że w Sosnowcu nie można spokojnie słuchać koncertów, albowiem jacyś zapaleni miłośnicy radja, szukając odpowiedniej fali, ustawicznie przeszkadzają, wywołując przytem gwizdy i świsty. Dostrajać się do fali należy spokojnie, bez nerwowej operacji przy aparacie. Możeby istniejące radjokluby w Sosnowcu wpłynęły w jakiś sposób na bardziej nerwowych odbiorców „koncertów radjofonicznych“.

Ostawiona stacja iskrowa na Dębnikach pod Krakowem i tak dostatecznie przeszkadza normalnemu odbiorowi fal.

W sferach radjo-amatorów utarł się już dowcipny termin, określający niespokojnego odbiorcę. Niezbyt pochlebny ten termin brzmi: „Wyjec“.

Istotnie operowanie aparatem przez tych amatorów przypomina mocno wycie... wilków.

Od Administracji.

Zawiadamiamy naszych czytelników m. Olkusza i okolicy, iż powierzyliśmy firmie R. Rosiek sklep galanteryjny w Olkuszu, Rynek 66 sprzedaż detaliczną, przyjmowanie przedpłaty i ogłoszeń do naszego pisma, po cenach redakcyjnych.

Nabożeństwo żałobne.

Staraniem koła Z. L. N. w Dąbrowie odbędzie się w czwartek, dn. 5 b. m. o godz. 9 i pół rano, w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Juljana Hofmana, długoletniego prezesa koła Z. L. N. i znanego w Zagłębiu działacza na niwie społecznej i narodowej.

W sprawie daru narodowego.

(g) W 25 letnią rocznicę wynalazku radu cały kraj postanowił uczcić znakomitą rodaczkę i wynalazczynię, p. M. Curie Skłodowską.

Zgodnie z życzeniem Jubilatki zebrane fundusze postanowiono przeznaczyć na budowę instytutu radowego w Warszawie.

Dzięki ofiarności społeczeństwa akcja posuwa się szybko naprzód i w maju r. b. odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego.

Aby w akcji wyrażenia hołdu słynnej Rodaczce wzięła także udział Dąbrowa, grono osób postanowiło zwrócić się do miejscowego społeczeństwa o poparcie tak doniosłej sprawy.

Celem zorganizowania komitetu daru narodowego w Dąbrowie odbędzie się we wtorek, dn. 3 b. m. o g. 7 i pół wiecz. w magistracie zebranie przedstawicieli wszystkich zrzeszeń, gdzie powołany zostanie komitet i opracowany plan akcji.

Ze względu na doniosłość sprawy i krótki termin, dzielący nas od poświęcenia kamienia węgielnego instytutu, należy spodziewać się, iż na zebranie stawią się gremjalnie osoby zaproszone.

Obrabowanie Banku Współdzielcz

(g) Taka pogłoska obiegła wczoraj Będzin, gdy zauważono, iż drzwi frontowe, prowadzące do Banku Współdzielczego przy ul. Sączewskiej, są pomimo wczesnej pory otwarte.

Zawiadomiono natychmiast policję, która po przybyciu na miejsce i szczegółowem obejrzeniu całego lokalu stwierdziła, że istotnie dwoje drzwi stoi otworem, natomiast w lokalu banku nie zauważono żadnych śladów gospodarki złodziejskiej, kasy były całe, wezwany zaś kierownik banku stwierdził, iż nic nie zginęło.

Kto i w jakim celu otworzył drzwi, nie uszkodziwszy przytem zamków, dotychczas nie wyświetlono.

Zauważyć trzeba, iż bank ten jest instytucją żydowską, to też wiadomość o włamaniu wywołała w mieście niebywałą sensację i tłumy gapiów od wczesnego rana poczęły gromadzić się obok banku.

Lokal P.U.P.P. w Sosnowcu.

(ć) W ostatnich dniach ciasny i oddawna nieodnawiany lokal Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu przybrał inny wygląd. Oto powiększono liczbę lokali biurowych, gdyż poświęcono część poczekalni na biuro, oraz wymalowano i odświeżono ściany, przyczyniając się w ten sposób do nadania Urzędowi wyglądu koniecznego dla jego powagi.

Spadek drożyzny.

(ć) Według wczorajszych obliczeń Komisji Statystycznej przy Inspektoracie Pracy w Sosnowcu spadek drożyzny w lutym wyniósł w Zagłębiu 0,54 proc. Na spadek ten wpłynęła przedewszystkiem zniżka ceny chleba, słoniny i jaj.

Tygodniowy raport z rynku pracy.

W końcu ub. tygodnia sprawozdawczego ogólna liczba bezrobotnych na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu wynosiła 10.198 osób. Wysłano na wolne miejsca 65 os. Zapośredniczono 38 os. Wolnych miejsc 54 os. Poszukujących pracy 9.478 os. Z liczby poszukujących pracy otrzymuje zasiłek 8.036 osób.

W tygodniu ubiegłym kopalnia „Saturn“ zwolniła 350 rob., kopalnia „Jowisz“ w Wojkowicach 160 rob., kopalnia „Flora“ w Dąbrowie 150 rob., kopalnia „Grodziec II“ 44 rob., odlewnia żelaza „Krawczyk“ w Zawierciu 79 rob., fabryka „Hulczyńskiego“ w Zawierciu 160 rob., kopalnia „Paryż i Koszelew“ w Dąbrowie 85 rob. Razem zredukowano 1.028 robotników.

Nieaktualne rozporządzenie.

(ć) Starostwo Będzińskie rozesłało do podległych sobie urzędów komunikat, w którym, wobec nadchodzących roztopów śnieżnych, zaleca zorganizowanie akcji, uniemożliwiającej wylew rzek i potoków. Rozpo-

rządzenie to jest wyjątkowo nieaktualne. O nadmiarze śniegu u nas rzadko kto słyszał w tym roku.

Tydzień Taniej Książki.

Księgarnie miejscowe podają do wiadomości P. T. Publiczności że od 28-II do 7-III włącznie odbywać się będzie sprzedaż książek z rabatem od 25 proc. wzwyż od cen katalogowych. 1349.

Podniesienie taryfy telegraficznej.

Jak nas informują, p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kiedroń podpisał w dniu 26 ub.m. rozporządzenie, podnoszące taryfę telegraficzną w obrocie wewnętrznym z 8 na 10 groszy za 1 wyraz. Rozporządzenie to wejdzie w życie w najbliższych dniach, a wydane zostało zgodnie z właściwą uchwałą komisji sejmowej budżetowo-skarbowej przy sposobności omawiania budżetu Min. Przem. i Handlu

Egzaminy urzędnicze i stabilizacja.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że pomimo zamierzonego jako by przez rząd ponownego odroczenia stabilizacji urzędników państwowych, prace nad przygotowaniem wykazów tych urzędników, którzy podlegają ustaleniu w poszczególnych urzędach, posuwają się naprzód w szybkim tempie. W związku z pracami temi w ministerjach projektowane jest przystąpienie w dniach najbliższych do egzaminów dla tych z pośród urzędników, którzy nie zostali od nich zwolnieni na podstawie obowiązujących w tej mierze rozporządzeń.

Odczyt na Dębowej Górze.

W czwartek, dnia 5 b.m. o godz. 7 wieczorem wygłosi red. T. Opioła odczyt na Dębowej Górze w lokalu Towarzystwa Sportowego „Rozwoj" przy fabryce Deichsla. Tematem odczytu jest „Samowystarczalność gospodarcza Polski". Początek punktualnie.

Rola teatru w życiu proletarjatu

Dziś, w niedzielę odbędzie się w sali Związku kolejarzy (ul. Piłsudskiego 3) wykład p. Rychtera na temat: „Rola teatru w życiu proletarjatu". Początek wykładu o godz. 5 p. p.

Czy rośliny i zwierzęta myślą?

Wykładem owym prof. Lewandowskiego rozpoczyna Miejski Uniwersytet Ludowy swą pracę odczytową na Pogoni w sali Pol. Związków Zawodowych (ul. Marjacka 1). Tak samo jak w centrum Sosnowca i na Pogoni odbywać się będą wykłady niedzielne, które z tą niedzielą wzbudzą należyte zrozumienie z pewnością i w tej dzielnicy miasta.

Początek o godz. 5 p.p.

Sprostowanie.

W dniu 28 stycznia br. w Nr 22 „Iskry" była podana wiadomość o nabożeństwie za duszę ś. p. Ewy Grabowskiej, zmarłej w Jazłowcu; powinno zaś być ś. p. Ewy Grabkowskiej, zmarłej w Jazłowcu, co niniejszym prostujemy.

Ogólne Zebranie Stowarzyszenia Służących Św. Zyty

odbędzie się dzisiaj w niedzielę na plebanji w Sosnowcu o godzinie 5 ej po południu, porządek dzienny: sprawozdanie za rok ubiegły, wybor Zarządu. 1353.

Wynik zabawy dziecięcej.

Urządzona w Dąbrowie w dn. 8 ub. m. zabawa dziecięca przyniosła brutto 689.65 zł. dochodu, a ponieważ wydatki stanowiły 330.30 zł. czysty zysk, w sumie 359.35 zł. przekazano na bibljotekę im. H. Kołłątaja w Dąbrowie.

L. O. P. P. w Dąbrowie.

(g) Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. inż. Stadnickiego posiedzenie zarządu koła L.O.P.P. w Dąbrowie. Na wstępie p. Piotrowski omawiał wytyczne projektowanej wystawy wzorów i modeli z dziedziny lotnictwa, a ponieważ w swoim czasie powołano specjalną komisję, która zajmie się zorganizowaniem tej wystawy, w poniedziałek, tj. jutro od będzie się posiedzenie komisji, celem ostatecznego omówienia i opracowania planu wystawy.

P. Stadnicki zdał relację z posiedzenia okręgowego komitetu Zagłębia, poczem omawiano dyrektywy, któremi kierowaliby się przedstawiciele koła dąbrowskiego na następnem posiedzeniu komitetu okręgowego.

Na skutek propozycji przewodniczącego, uchwalono 500 zł. na budowę pomnika dla poległych lotników polskich.

Następnie p. Sztranc informował ze branych o stanie kasy oraz wpływach ze składek członkowskich.

Z przytoczonych danych widać, iż koło dąbrowskie posiada około 14 tys. gotówki i ma przeszło 800 członków, przyczem dzięki obywatelskiej pracy inkasentów, liczba członków stale się zwiększa.

Omawiano wreszcie projekt ogólnego zebrania i na tem posiedzenie zakończono.

Echa morderstwa.

(g) Wysiłki policji, celem ujęcia mordercy, który onegdaj zastrzelił na ul. Sobieskiego w Dąbrowie robotnika Kamińskiego, dotych zas nie przyniosły pozytywnego wyniku. Przetrząśnięto całe miasto i pobliskie kolonje, na ślad jednakże mordercy nie natrafiono.

Jak stwierdzają świadkowie morderstwa, zabójca nie był sam, kiedy bowiem morderca począł uciekać i kilka osób wszczęło pogoń, zauważono iż trzech osobników, z którymi przed chwilą stał morderca, zaczęło biec za ścigającymi zabójcę, skutkiem czego osoby te zaniechały dalszego pościgu.

Z powodu morderstwa nasuwa się uwaga czy stosowany obecnie przez policję angielski system patrolowania miasta odpowiada celowi, trudno bowiem zrozumieć, jak można w biały dzień, na najruchliwszej ulicy miasta zamordować człowieka i ostatecznie zabójca, pomimo strzałów, alarmu, potrafi zbiec. Zdaje się, iż w naszych warunkach system angielski należałoby zmodyfikować, inaczej nikt nie będzie pewny swego życia.

Pod kołami pociągu.

(ć) Nocy wczorajszej na bocznicy renarłowskiej w pobliżu dawnej stacji Gzichów dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu Piotr Karpowicz, lat 29 zam. na Pogoni przy ul. Rybnej 25. Karpowicz, będąc w stanie nietrzeźwym, czepiał się wagonów. Skutek tego był taki, że nieszczęśliwemu koła obcięły obydwie nogi. W stanie bardzo ciężkim odwieziono Karpowicza do szpitala miejskiego w Będzinie.

Znowu trup noworodka.

(ć) Wczoraj w południe pod zwalonym płotem przy ul. Piłsudskiego 56 w Sosnowcu znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Trup w stanie zupełnego rozkładu został umieszczony w barakach miejskich w Sielcu. Policja poszukuje wyrodnej matki.

Kradzież wieprza

Kazimierzowi Jaśmanowi, zam. przy ul. Sieleckiej 77, skradziono wieprza wartość 60 zł.

Kradzież w pociągu

Janowi Finkowi z Będzina w pociągu, dążącym do Ząbkowic skradziono portfel wraz z pieniędzmi i dokumentami.

OFIARY.

Z inicjatywy Narodowej Organizacji Kobiet pod przewodnictwem p. Sztajnera przeprowadzona zbiórka w w Będzinie na rzecz daru narodowego dla Curie Skłodowskiej. Zbiórka dała 547 zł 73 gr., którą to sumę przesłano do Komitetu Głównego w Warszawie.

Zamiast bytności na balu p. dyr. Błażejewicz złożył bezpośrednio na ręce skarbnika Komitetu Opieki nad żołnierzem zł. 20

W sprawie rozwiązania Sosnowieckiej Rady Miejskiej.

Wspólna deklaracja radzieckа.

Na wczorajszem posiedzeniu sosnowieckiej Rady Miejskiej została uchwalony jednogłośnie wniosek Klubu Seniorów w w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej.

Wniosek ten brzmi jak następuje:

W związku z wystąpieniem Klubu Mieszczańskiego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 19 lutego r.b. o rozwiązanie z dniem 1 go marca Rady Miejskiej Konwent Seniorów na wskutek wystąpienia pozostałych klubów, po rozważeniu sprawy, doszedł do następującego przekonania.

Sprawa rozwiązania Rady Miejskiej była niejednokrotnie rozważana przez Kluby radzieckie gdyż z powodu zdekompletowania się Rady stale wzrasta gący ogrom pracy obciąża coraz to szczuplejsze grono radnych, co się naturalnie mogło odbijać niekorzystnie na gospodarce miejskiej.

Ponadto licznych swych obowiązków Rada Miejska wogóle wykonywać nie mogła, jak n. prz. zaciągania pożyczki, zamiany i kupna gruntów i t. p.

Mając na względzie powyższe, Konwent Senjorów w imieniu wszystkich członków Rady Miejskiej, którzy winni mieć wpływ na sprawę tak ważną, jak rozwiązanie Rady Miejskiej, postanowił złożyć Radzie Miejskiej do uchwalenia następujący wniosek ostateczny:

„Rada Miejska uchwala zakończyć swą działalność z dniem 1-ym marca 1925 roku.

Nadzór nad kancelarją, archiwum i bibljoteką Rady Miejskiej powierza się swym członkom Prezydjum pp. Jarzy i Barańskiemu, którzy obiekty sobie powierzone oddać winni w stanie obecnym Prezydjum wybranemu przez nowa Radę Miejską

Rada Miejska prosi jednocześnie Władze Nadzorcze o możliwie szybkie zarządzenie wyborów"

Po przyjęciu deklaracji radzieckiej wygłosił przemówienie przewodniczący radny Jarza.

W przemówieniu tem radny wyraził podziękowanie za 6-letnią współpracę radnym, Zarządowi Miasta i prasie miejscowej.

Po skończonem posiedzeniu odbyło się w lokalu Magistratu skromne przyjęcie.

W czasie przyjęcia odbyła się wspólna fotografja Zarządu Miasta z ustępującą Radą miejską.

Dziś o godz. 10 i pół rano odbędzie się w kościele parafialnym nabożeństwo z racji rozwiązania Rady Miejskiej.

Jak się dowiadujemy, Starostwo Będzińskie otrzymało z Województwa odpis reskryptu Min. Spr. Wewnętrznych o rozwiązaniu Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Radjo-technika w Sosnowcu.

(ć) Onegdaj w lokalu P. K. U. w Sosnowcu odbyło się posiedzenie Zarządu Komitetu Szkolenia Młodzieży w Radjotechnice.

Na zebraniu tem poruszono sprawę wzięcia udziału w Zjeździe radjotelegrafistów, mającym się odbyć w Warszawie w połowie marca. W kwestii tej do Komitetu w Sosnowcu zwróciła się piśmiennie Federacja Klubów Radjotelegrafistów w Warszawie, jako do najstarszego Klubu w Polsce. Na zjazd ten Zarząd wydelegował swego członka, oficera instrukcyjnego, por. Niteckiego.

Na wspomnianym zjeździe będą między innemi omawiane sposoby rozszerzania wiadomości o radjofonji, oraz sprawy porozumiewania się z zagranicą o ulepszeniach w tej dziedzinie.

Na wyjazd na międzynarodowy zjazd radjo amatorów zwołany na 12 b. m. w Paryżu uproszono członków Komitetu pp. inż. Wł. Jankowskiego i dyr. Kiborta.

Komitet Szkolenia Młodzieży w Radjotechnice w Sosnowcu istnieje już od dnia 5-go maja r. ub.

W pierwszym rzędzie postawił on sobie za cel przysposobienie młodzieży do służby radjotechnicznej w wojsku, oraz zgrupowanie radjo amatorów. Istnienie laboratorjum radjotechnicznego umożliwia radjotechnikom prowadzenie odpowiednich studjów, członkowie zaś Komitetu popularyzują w społeczeństwie wiedzę o radjofonji.

W ciągu blisko rocznego swego istnienia Zarząd Komitetu zdołał załatwić szereg spraw ważnych. Przedewszystkiem więc zalegalizowano statut Komitetu i uregulowano wszystkie kwestje, dotyczące jego organizacji. Pozatem urządzono wzorowe laboratorjum.

Trzeba podnieść z uznaniem działalność poszczególnych członków Komitetu, którzy chętnie poświęcają swój czas, wiedzę i fundusze na wzbogacenie Komitetu najnowszemi urządzeniami radjotelegraficznemi.

Co do urządzeń tych duże zasługi położył inż. W. Kraupe, który wkrótce zamierza wyjechać na wystawę w Lipsku, celem zapoznania się z tamtejszemi zdobyczami na polu radjofonji.

Organizacją zaś Komitetu zajmowali się energicznie pp. Antoni Zawadzki i por. Nitecki.

Montowanie i sprawdzanie aparatów wzięli na siebie: dyr. Hackenberg i inż. Jankowski, nie szczędząc jednocześnie swych cennych fachowych wskazówek.

W skład Zarządu Komitetu wchodzą obecnie następujące osoby: pp. Antoni Zawadzki, inż. Blay, inż. Januszewski, Bol. Domagalik, mec. Helfman, inż. W. Kraupe, sędzia Sokołowski, dr. T. Włyński, Bol. Święcicki, prof. Zillinger, por. Nitecki i K. Ćwierk.

Dzięki owocnej pracy Zarządu i niektórych członków Komitet laboratorjum posiada obecnie najnowsze aparaty i urządzenia radjotelegraficzne.

Koncerty, urządzane dla członków Komitetu w lokalu P. K. U. w Sosnowcu, w każdy czwartek, cieszą się znacznem powodzeniem. Koncerty te przyczyniają się w dużym stopniu do spopularyzowania Komitetu, którego szeregi członków stale się powiększają.

Pertraktacje w przemyśle górniczym.

Wczoraj odbyły się w Dąbrowie narady komisji pracy Rady Zjazdu z delegatami związków górniczych.

Rada Zjazdu ze względu na stale pogarszające się warunki na rynku węglowym i chcąc uniknąć dalszej redukcji robotników, zaproponowała obniżenie płac w miesiącu marcu o 10 proc.

Następnie zaś zakomunikowano delegatom zarys zmian, które mają być wprowadzone do nowej umowy górniczej od dnia 1 kwietnia r. b.

W odpowiedzi przedstawiciele związków zażądali 10 proc. podwyżki płac w miesiącu marcu, nie rozpatrując już dalszych projektów.

Na kategoryczne oświadczenie przedstawicieli Rady Zjazdu, iż o jakiejkolwiek podwyżce nie może być mowy, gdyż spowodowałoby to zupełny zastój w naszym przemyśle węglowym, delegaci związkowi po dłuższej naradzie zwrócili się z propozycją, aby Rada Zjazdu poddała raz jeszcze rewizji swe warunki a na następnem posiedzeniu przedstawiła je delegatom. Na tym obrady zakończono.

Następne wspólne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w tym tygodniu.

Kronika Olkusza.

Pod adresem Dozoru Kościelnego

Znani są ci obywatele, którzy reprezentują Dozór Kościelny i pod ich adresem należy skierować zapytanie, czy i kiedy zamierzają przystąpić do ogrodzenia nowego cmentarza katolickiego.

Znać już kilkoletnie żniwo śmierci, gdyż powstało już tyle grobów na tym cmentarzu, a jednak żywi ich opiekunowie o ogrodzeniu dotąd nie pomyśleli. Czy mamy być tymi przykrymi świadkami, kiedy kozy Icka będą się pasły na bujniejszej trawie grobów? Już najwyższy czas, aby przystąpić do murowanego ogrodzenia cmentarza i mieszkańcy miasta stanowczo tego muszą się domagać.

Z przemysłu.

Zarząd zakładów sp. akc. „Olkusz" (Westen) podał do wiadomości wszystkim pracownikom, że obecnie zakłady pracować będą w pełnym komplecie tylko 4 dni w tygodniu. Praca w piątki i soboty będzie wstrzymaną, z wyjątkiem oddziałów: maszynowni, kotłowni, ślusarni, tokarń pociągowych, odlewni, piekarni i oddziału wyrobów skrzyń. Wobec powyższych redukcji dni pracy 27 i 28 lutego zakłady były częściowo nieczynne.

Pod adresem Powiatowej Kasy Chorych.

Sądziliśmy, że Kasy Chorych, jako instytucje społeczne, a przedewszystkiem zdrowotne, winny być wzorem czystości, hygjeny i bezpieczeństwa. Tymczasem w Olkuszu tak nie jest.

Proszę o obejrzenie ubikacji, zajmowanych przez Pow. Kasę Chorych, a zobaczymy wzór zgoła czego innego, choć wiszą tam bardzo pouczające i piękne rady o zachowaniu czystości w rodzaju wycierania obuwia!

Już ze względu na samą zdrowotność, należałoby niektóre najbrudniejsze i odrapane ubikacje niezwłocznie otynkować i pomalować, podwórze wybrukować, lub ewent. poprawić, umieścić choćciaż jedną lampkę elektryczną i zrobić poręcz przy wejściu do apteki, niemożliwie bowiem wąskie schodki grożą niebezpieczeństwem wypadku spadnięcia. To są rzeczy konieczne! Ko.

Ostatnia zabawa karnawałowa.

W sali Resursy Stowarzyszenia Rzemieślniczo-Przemysłowego w Olkuszu odbyła się ostatnia zabawa karnawałowa. Bawiono się ochoczo całą noc i sala była kompletnie przepełniona. Komitet zabawy stanowili członkowie Stowarzyszenia, zaś orkiestra była prowadzona pod kierownictwem kapelmistrza p. Kalarusa. Bufet powierzono pieczy p. Zielonki, który, jako niefachowiec, nie sprostał zadaniu, bo m ast za butelkę piwa pobierał 90 groszy, podczas gdy w restauracji, której właściciel opłaca wszelkie podatki państwowe, samorządowe i inne, taka sama butelka piwa kosztuje 60 gr., a nawet i mniej. W tym samym stosunku były inne ceny w bufecie i ciekawi jesteśmy, co na to odpowie komitet zabawy. Sprawy powyższej nie poruszalibyśmy, gdyby czysty dochód z bufetu był przeznaczony na rzecz Stowarzyszenia, ale 10 proc. z dochodu w bufecie to tocnę za mało ofiaruje p. Zielonka.

Nowa placówka polska.

W najbliższych dniach zostanie otwarta w Olkuszu w rynku piekarnia p. J. Chrustka, w lokalu świeżo opuszczonym przez jednego z semitów. Lecz czemu to przypisać, że w piekarni polskiej p. Cichoniowej jest zwykle większy ruch w soboty i wogóle w dni, kiedy zamknięte są piekarnie żydowskie?

Może w tej kwestji zabierze głos chrześcijańskie społeczeństwo olkuskie?

Przepisy sanitarne.

W dniu 1 lutego r. b. weszło w życie rozporządzenie nadzwyczajnego Komisarza do spraw zwalczania epidemji o przestrzeganiu porządków sanitarnych w lokalach handlowych artykułów pierwszej potrzeby.

Rozporządzenie to ma doniosłe znaczenie w walce z epidemjami, lecz kto bywa na targach w Olkuszu, odbywających się we wtorki i piątki, ten twierdzi, że rozporządzenie nie jest stosowane do handlarzy przyjezdnych (skalanów), którzy w niepokrywanych wozach z odległych miejscowości przywożą na targ mięso i inne artykuły.

Towar do sprzedaży układają na zbitych z brudnych desek stołach i cały dzień artykuły te nie są zabezpieczone przed kurzem.

Władze nasze winny zwrócić uwagę na tego rodzaju nieporządki.

Zaznaczyć również wypada, że wobec taniego transportu towaru w zwyczajnym chłopskim wozie i ze względu na nieopłacanie lokalu, kupiec przyjezdny towar swój taniej może sprzedać od kupca olkuskiego, który zmuszony jest przestrzegać wszelkie przepisy sanitarne i inne, a władze skarbowe i miejskie większym podatkiem obciążają kupca miejskiego, co w rezultacie wytwarza konkurencję i narzekania. Zy.

WIELKI SOSNOWIEC.

Jedną z wielu odróżniających Zagłębie od innych miejscowości kraju naszego cechą jest sąsiedztwo obok siebie czterech dużych miast (Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa i Czeladź) i kilku wsi-miasteczek (Piaski, Grodziec, Niwka, Dańdówka, Zagórze).

Jak każdemu dokładnie wiadomo, proces normalnego powiększania się każdego miasta odbywa się w ten sposób, że gdy granice jego dostatecznie zbliżą się do otaczających go wiosek, to po porozumieniu się wzajemnem te ostatnie wraca się do terytorjum miasta w charakterze przedmieść.

U nas, w Zagłębiu, działo się i dzieje się trochę inaczej. Najstarszem z miast naszych jest Będzin, które miało wszystkie dane, aby się rozwinąć w potężne miasto, ale z własnej jego winy do tego jednak nie doszło. Najważniejszą przyczyną tego była chciwość posiadaczy gruntów, położonych tuż obok miasta. Gdy w swoim czasie, po zbadaniu bogactw, które zawierało wnętrze ziemi w naszym powiecie, oraz z powodu wygodnego położenia geograficznego, nie mówiąc już o innych, ludzie przedsiębiorczy doszli do przekonania, że tutaj są najlepsze warunki do rozwoju przemysłu, i w tym celu zwrócili się do obywateli będzińskich, aby ci im sprzedali odpowiednie grunta pod budowę fabryk, ci ostatni zażądali tak wysokich cen, że przemysłowcy od kupna się uchylili.

Nie zaniechali jednak sprawy i zwrócili się z propozycjami gdzieindziej, a mianowicie zaczęli kupować grunta z okolicznych folwarków i wsi. I w ten sposób w dość szybkim tempie zaczęło wzrastać niedaleko od Będzina kilkanaście osad fabrycznych, z których wybiły się na czoło Sosnowiec i Dąbrowa.

Szczegółowego procesu wzrastania tych miast nie będę opisywał, bo to działo się na oczach obecnego pokolenia. Dzisiaj jest tak, że granice Sosnowca i Dąbrowy podeszły pod sam Będzin, który, rozumie się, w międzyczasie też w pewnym stopniu wzrósł. Ale nie wzrósł na tyle, żeby mógł stać się centrum dla graniczących z nim Sosnowca i Dąbrowy, które nawet każde oddzielnie jest większe od niego, przyczem Sosnowiec przewyższa go trzykrotnie. Widzimy tedy, że Będzin zadania swego nie spełnił i spełnić go nie może. Musi go w tem ktoś zastąpić, do czego pod każdym względem jest przygotowane największe miasto Zagłębia Sosnowiec, który właśnie na drodze swojego zdrowego naturalnego rozwoju miał na zachód i wschód dwie przeszkody: na zachód — Granicę państwową, a na wschód — barjerę w postaci miasta starca, które dumne przeszłością, nie zgadzało się na to, aby stracić [illegible] samodzielność i zlać się z Sosnowcem. Z tych to powodów Sosnowiec rozbudował się głównie na północ i południe. Dla dobra rozwoju Zagłębia i w swoim najżywotniejszym interesie musi Sosnowiec uderzyć na wschód i inkorporować Będzin i będącą dalej przedłużeniem tego ostatniego — Dąbrowę.

W ten sposób, po przyłączeniu jeszcze do Sosnowca — Czeladzi, Piasków, Grodźca, Zagórza, Dańdówki i Niwki, powstanie 200 000 miasto, któremu można będzie wróżyć jak najpomyślniejszy rozwój i zarząd którego będzie miał szerokie pole do bardzo intensywnej, planowanej pracy, mającej na celu stworzenia potężnego miasta, które winno być stolicą tak ważnego centrum przemysłowego kraju jakiem jest nasze Zagłębie.

Nie przypuszczam, żeby ktokolwiek zamiar bronić samodzielności Będzina i Dąbrowy. Pierwsze z nich jest miastem martwem, nie mającem chociażby z powodu braku miejsca żadnej nadziei rozwoju, a przytem zamieszkanem w większości przez tak mało nadających się do intensywnej pracy samorządowej handlarzy. Dąbrowa zaś, choć niby przestała być prawnie wsią ale dotychczas faktycznie nią pozostaje i niema nadziei, żeby w szybkim czasie być nią przestała. Najlepszy chyba dowód aktualny: miasto tak duże nie zdolne jest utrzymać seminarjum nauczycielskiego.

Wierzę również w to, że każdy z mieszkańców tych miast będzie wolał być obywatelem 200.000 miasta, mającego wszystkie dane do znakomitego rozwoju i które stanie w rzędzie największych miast kraju i w ten sposób będzie wywierało odpowiedni wpływ w życiu jego, aniżeli mniejszej lub większej brudnej i pozbawionej jakichkolwiek choćby najskromniejszych zwykłych miastom europejskich urządzeń mieściny.

A więc mili obywatele Zagłębia, nie poprzestańcie na przeczytaniu tego artykułu, a weźcie się każdy według swej możności do pracy, mającej na celu doprowadzenia do tego, abyśmy się stali mieszkańcami trzeciego rzędu miasta naszego kraju, co nam się bądźmy w zupełności należeć, bo przecież Zagłębie same jest jedną z najpiękniejszych pereł Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski.

H. Z.

WŚRÓD KSIĄŻEK.

Miasto mojej matki.*)

Uczyńmy ciszę w sobie na chwilę, zbiegnijmy wzrokiem w lata swego dzieciństwa, aby jeszcze raz zobaczyć twarz troskliwą matki, której już nie mamy. Zakołowało się coś w tobie, że jakby serce przysłanie, nim oczy znowu rozczuwać będą ten sprzęt codzienny, który cię otacza. Zapytasz, co było? Oto weźmij ostatnią książkę J. Kaden—Bandrowskiego: „Miasto mojej matki". Jednym tchem ją przebiegniesz, przylgniesz do tych kart jakąś tajemną mocą zniewolony, zachłyśniesz się nadmiarem rzewności, jaka ci nową krwią opłynie żyły — zrozumiesz, i już jakbyś mógł za autorem powtórzyć: „tu właśnie zaczyna się miasto mojej matki z wdzięków i dobroci wzniesione, przy bezpowrotnej drodze człowieka chwalebnie budowane, nie w kamieniu czy też w granicie, ani w kruszcu — lecz budowane z cudownego drzewa ludzkiej wdzięczności".

To jest tajemnica uroku tej książki. Bo nie pisał jej autor tylko o sobie, ale jakby pozbierał troskliwą dłonią okruchy naszych dni dawno porzuconych i tajemnice naszych serc podpatrzył. Już odpoznaliśmy w niej nasze ciotki i stryjów, Kastalskiego i nauczycieli; odżyły w pamięci dziatane figle, znajdzie się i „Gujsztwak" i pierwszy grosz Ale pod wpływem tej książki jakże inaczej na przeżywane ponownie dzieciństwo patrzymy. Kiedyśmy zawsze zwykli byli bagatelnie machać ręką na te czasy, teraz jesteśmy pełni zadumy, serdeczności a może i troski. I może to teraz po raz pierwszy zawstydzi się sam z siebie jaki uczynek, niby zetlały dawno, a przybyły, jakby chciał dostać nazwę właściwą i w tej cichej spowiedzi — rozgrzeszenie.

I to jest druga tajemnica książki. Ow nurt podziemny, którego drżenie tylko zlekka przeskakuje przez słowa prostych wydarzeń. Niby prostych, codziennych, powszechnych. A przecież są one tylko pryzmatem, w którym przełamuje się i rozszczepia życie, pokazane od strony najwnych oczu dziecka i niedojrzałej jego myśli. I to jest świat dziecka. Ale ten świat wpleciony jest w nas — dorosłych. A te dwa światy, ciągłość życia stanowiące, nabierają w tym związku właściwego zabarwienia, a pewne wydarzenia czy wnioski są jak klamry, ja kramiona serdeczne, w których się zamyka jakaś prawda żywa czy jakaś sprawa, do godności symbolu częstokroć dorastająca. Wśród tych wydarzeń są błędy i grzechy. Ale nie to — tylko miłość jest tu nutą główną, wszechobecną, choć stłumioną, bo głęboko na dnie wszystkich spraw ukrytą. Mógł ją autor tak szeroko tu rozsiać, bo w bogatym ją sam otrzymał dziedzictwie i w swej książce najpiękniejszy jej pomnik wystawił. Miłość—z której się wszelkie dobro rodzi. I najpiękniejszy hołd złożył tu matce — i matkom. „Rodzice i dzieci. Niema nic innego na świecie, tylko to. Tylko to. Tylko to".

Piękna książka, bez wzruszenia zamknąć jej nie można. Nie sposób jej wartości wyliczyć i określić ten nowy urok jaki rytmiczną swą prozą wywiera, pełną prostoty i pogodnej powagi. To też chciałbym, żeby ją wszyscy poznali, a już polecibym ją gorąco rodzicom i wychowawcom, bo pozwala lepiej wniknąć w duszę **dziecka**, niż niejeden uczony traktat.

A że ją autor młodzieży poświęca? Czyż może być piękniejsza i lepsza dla młodzieży książka niż ta, która uczy miłości i ukazuje skarby, jakie z niej się rodzą?

Józef Kaczkowski.

*) J. Kaden—Bandrowski — „Miasto mojej matki". Nakl. Wacław Czarski i S-ka. Warszawa 1925.

Dom profesorski.

Kooperatywa budowlana profesorów Un. Warsz. w pierwszych miesiącach wiosny pozyska nowy gmach pięciopiętrowy z mieszkaniami na własność przy Nowym Zjeździe do mostu Kierbedzia. Dom ten pokryto polską wypalaną dachówką. Obecnie czynione są starania o połączenie tego domu pomostem ze Zjazdem w taki sposób, w jaki korzystają dwa sąsiednie domy

Życie gospodarcze.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Złoto dla Banku Polskiego. Bank Polski wysłał do Budapesztu delegację, złożoną z trzech osób, celem odebrania ostatniej raty złota, przypadającego Polsce po likwidacji byłego Banku austro-węgierskiego. Ten udział w sumie 2 274,732 18 koron złotych, przewieziono w tych dniach do Warszawy w 16 skrzyniach, ogólnej wagi 806 klg. brutto. Zlikwidowanie rozrachunków z byłym Bankiem austro-węgierskim nastąpiło na korzystnych dla skarbu polskiego warunkach, gdyż przywiezione monety złote nie były jeszcze w obiegu i są niewytarte.

Bezrobotni. Według raportów odebranych z państwowych urzędów pośrednictwa pracy władze kierownicze ustaliły ostatnią liczbę bezrobotnych na obszarze całego państwa. Ogólna ilość bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła (stan w d. 21 b. m.) 132.000, z tego korzystało z zasiłków z państwowego funduszu bezrobocia 82 200. Ta ostatnia liczba wzrosła w stosunku do poprzednich danych (z 14 b. m.) o 500 osób.

W sprawie podatku majątkowego. W związku z opłatą podatku majątkowego zarządzenie Min. Reform Rolnych sprzedaż gruntów z dóbr t. zw. „martwej ręki" zostało w ostatnich czasach uproszczone. Mianowicie Min. Ref. Rolnych w porozumieniu z Min. Skarbu zezwoliło w tych wypadkach na zwolnienie stron od konieczności deponowania w kasach skarbowych sum pieniężnych, pobieranych przy sprzedaży ziemi, pod warunkiem jednak, że całkowita należność za grunt opłacona będzie przez nabywców niezwłocznie, na rachunek przypadającego oddanej nieruchomości podatku majątkowego.

Z giełdy węglowej w Warszawie. Dn. 26 b. m. podstawiono na stację Warszawa towarowa ogółem 15 wag. węgla, co razem z pozostałymi z dnia poprzedniego wyniosło 19 wag. Z tej ilości sprzedano 17 wag. Na osi został 1 wag. węgla fabrycznego i 1 wag. koksu z koksowni „Knurów". Pomimo bardzo nieznacznej ilości podstawionego węgla podaż przewyższyła popyt. Ceny utrzymały się w wysokości: przedni gatunek od 27 do 28 zł. kncheony—śląski od 26 do 27 zł. — wszystko za 1 tonnę loco stacja wyładowcza Warszawa-towarowa.

Kalendarzyk podatkowy na marzec. W marcu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

Od dn. 15 marca — pierwsza rata państwowego podatku gruntowego;

od dn. 15 marca — podatek przemysłowy od obrotu za 2-gie półrocze 1924 r. zgodnie z nakazami płatniczemi względnie imiennemi listami płatników.

Do dn. 15 marca—miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca;

ponadto płatny być winien podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i t. p. w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrąceń oraz wszystkie te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu r. b.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18¹/₂
Funt — 24 75
Paryż — 26 76¹/₂
Szwajcaria — 99 88
Włochy 21 05
Praga — 15.40¹/₂
Wiedeń — 7.31
Belgia — 26 15
Holandia — 207 95
Pożyczka konwersyjna — 5, 70.
Pożyczka złota — 8,40.
Pożyczka dolarowa — 3 83.
Pożyczka kolejowa — 9,20.

A K C J E (w złotych.)

Bank Dyskontowy 8 25 Bank Handl. 7,50 Bank dla Handl. 1,10 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. 2 20 Bank Małopolski — Bank Zachodni 2 40 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. 2,[illegible]0 Bank Przem. Lwów 0,[illegible]3 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 12 90 Bank Kredytowy — Borkowski 1,56 Cegielski 0 76 Cukier 4,70 Cerata — Częstocice 2.70 Ćmielów 0,[illegible]0 Chodorów 5,15 Czersk 0,70 Elektryczność 3.10 Fitzner 5,10 Firlej 0,54 Gosławice 2 60 Grodzisk — Haberbusch 7,30 Hurt — Jabłkowscy — Klucze — Kijewski — Korek — Konopie 0,[illegible]5 Lilpop 1,11 Łazy — Majewski — Modrzejów 6,30 Michałów 0 56 Norblin 1,18 Nobel 2,40 Ostrowieckie 8,50 Orthwein — Ostrowite — Parowozy 0,87 Pocisk 1,[illegible]5 Pol. Tow. Elektr. 0,19 Pustelnik 1 45 Polska Nafta 0,[illegible]6 Pol. Przemysł Naftowy — Pol. Loyd — Puls — Rudzki 2 49 Rohn — Strem — Sole — Syndykat — Skóry — Spiess — Siła i Światło 0 50 Starachowice 2,58 Spirytus 3,05 Ursus 2,30 Unia — Węgiel 3,50 Wildt — Zawiercie 22 70 Zach. Tow. — Zieleniewski 14 25 Żegluga 0.25 Zgierz 1 25 Żyrardów 13,70.

Czyżby żywcem pochowany w grobie?

Pot na czole i ręka do góry u nieboszczyka w krypcie OO. Bernardynów we Lwowie.

Lwów ma znowu sensację, która zelektryzowała całe miasto. Kilka dni temu do Lwowa przyjechał z Warszawy delegat ministerjum kolei żel. Jan Wiącek. Zamieszkał on u swoich znajomych pp. Knoblochów przy ul. Sadownickiej 11 i tam nagle umarł. Przywołany lekarz dr. Graf po zbadaniu nieboszczyka, orzekł, że zmarł on na udar serca. Ten sam fakt stwierdził lekarz miejski dr. Wernicki, który wydał kartkę pośmiertną dla miejskiego zakładu pogrzebowego celem pochowania zwłok na cmentarzu. Na tej podstawie zwłoki przewieziono do krypty kościoła OO. Bernardynów i wczoraj po południu odbył się pogrzeb na cmentarz łyczakowski.

I wszystko z obrzędem pogrzebowym byłoby w porządku, gdyby nie służąca miejskiego Friedmana, zamieszkała przy ulicy Klonowicza 16, która z ciekawości celem zobaczenia nieboszczyka zbliżyła się do samego katafalku. Ona to miała zobaczyć, jak nieboszczyk poruszał się w trumnie. To też zaraz przystąpiła bliżej, weszła na stopień i na czole zmarłego zauważyła kroplisty pot, a równocześnie spostrzegła, że ś. p. Wiącek jest ułożony w trumnie z podniesioną ręką.

Zaniepokojona tym stanem służąca chwilowo zabawiła się w oglądaczu zwłok i — jak opowiadała — stwierdziła, że nieboszczyka ciało jest jeszcze ciepłe, a nawet miała zmarłemu rozpiąć koszulę i miała stwierdzić istnienie potu na piersiach.

Służąca ta spostrzeżenia swoje opowiedziała zaraz obok zgromadzonym osobom, które też po odprawieniu modłów przez księży z kościoła św. Marji Magdaleny poczęły protestować przeciw zamykaniu trumny i kontynuowaniu pogrzebu, gdyż nieboszczyk pozostaje w letargu.

Powstało więc w krypcie zamieszanie, na to jednak nie zważali żałobnicy, trumnę zamknęli i zabili, wynieśli na karawan poczem pogrzeb odbył się w porządku, a ś. p. Wiącek został pochowany na cmentarzu łyczakowskim.

Gdy służąca wspomniana wróciła do domu i o tem wszystkiem opowiedziała swemu chlebodawcy panu Friedmanowi, ten doniósł o zaszłym fakcie policji. Urząd śledczy rozpoczął zaraz dochodzenia, które objął kom. Batorski. Wywiadowca Romaniszyn oraz post Kasparek i Klepczarek poczęli wyszukiwać osoby, które były obecne w krypcie na pogrzebie, aby od nich dowiedzieć się o rzeczywistym stanie sprawy.

Między innemi późnym wieczorem przesłuchano p. Laskowskiego, kierownika miejskiego zakładu pogrzebowego. Ten zeznał, że dnia 24 bm. zjawił się p. Władysław Wiącek, brat zmarłego, zamówił pogrzeb, a przytem wyraził przypuszczenie, czy nieboszczyk może nie jest w letargu, gdyż podniósł rękę do góry i w tej pozycji w dalszym ciągu pozostaje. Wówczas p. Laskowski polecił p. Wł. Wiąckowi, by z tą uwagą zwrócił się do lekarza miejskiego. Co się jednak dalej stało, tego już p. Laskowski nie wie.

Przesłuchany również wczoraj p. Marjan Grocholski, urzędnik kolejowy, był obecny na pogrzebie i podał, że kobiety między sobą opowiadały, jakoby nieboszczyk był w letargu, gdyż na jego czole miał się ukazać pot i z tego powodu protestowały przeciw pogrzebowi.

Policja z tego powodu ma wielki kłopot i prawdopodobnie dziś zarządzoną będzie ekshumacja zwłok ś. p. Wiącka, celem dokonania komisyjnych oględzin, aby uspokoić opinję publiczną, bo wprost nie do wiary, aby dwóch lekarzy nie zdołało stwierdzić faktycznej śmierci.

Z całej Polski.

Echa afery szpiegowskiej.

W nową fazę weszła duży rozgłos mająca sprawa arystokratów rosyjskich z hr. Tollem na czele, którzy aresztowani zostali jako podejrzani o szpiegostwo i rozwijanie akcji monarchistycznej w Polsce.

Akta sprawy przeszły z rąk policji politycznej do sędziego śledczego Chodasiewicza. Ten po bliższem rozejrzeniu się w sprawie i przesłuchaniu podejrzanych — postanowił zmienić pierwotny środek prewencyjny, nakazując zwolnienie z więzienia najsamprzód ks. Awałowa, a następnie i hr. Tolla.

Nie przesądza to wszakże tego, że po ukończeniu śledztwa sprawa może wejść na wokandę sądu.

Młodzieniec z dynamitem.

Policja dworcowa w Krakowie schwytała jakiegoś młodzieńca, który niespokojnym zachowaniem zwrócił jej uwagę. Okazało się, że jest to niejaki Kociuba. Przy rewizji jego bagaży znaleziono 10 stóp dynamitu, 10 stóp z chloracytu kapsle ręciowe oraz lont. Materjały te znajdowały się w stanie rozkładu i najlżejsza detonacja mogła spowodować wybuch, który zdaniem rzeczoznawców, mógłby rozsadzić dużą kamienicę. Zapytywany skąd ma te materjały, Kociuba odpowiedział, że otrzymał od swojego krewnego górnika.

Pożar benzyny.

W składach benzyny, zakładach automobilowych Kendla w Krakowie wybuchnął nocy ostatniej wielki pożar, który odrazu objął wszystkie budynki. Straż ogniowa miała wielkie trudności z gaszeniem pożaru. Straty są bardzo znaczne.

Afera poborowa w Krakowie.

Organy policji oraz żandarmerji wojskowej przeprowadziły rewizję w kilku lokalach publicznych dzielnicy Kazimierz i Stradom. Rewizje, przeprowadzane pod kierownictwem oficera żandarmerji i komisarza policji, miały na celu badanie dokumentów wojskowych dla przychwycenia poborowych, uchylających się od służby wojskowej.

W rezultacie obławy doprowadzono na inspekcję policji pod „telegrafem" około 100 osobników, których dokumenty wojskowe wzbudziły podejrzenia. Po przeprowadzeniu ścisłego badania przytrzymanych, zostawiono w areszcie 6 żydków; kilkadziesiąt książeczek wojskowych zakwestionowano z powodu prawdopodobnych fałszerstw. Wśród zakwestjonowanych dokumentów znajduje się kilka legitymacji niewypełnionych, a zaopatrzonych pieczęciami Pow. Kom. Uzup. Nadto niektóre książeczki, względnie karty wojskowe, zawierały napis przeniesiony do „obrony krajowej," który to termin jest wogóle w armji polskiej nieznany. Wszystkie dokumenty wojskowe oddano wojskowemu sędziemu śledczemu, zaś aresztowanych żydków oddano w ręce żandarmerji wojskowej. Zaznaczyć należy, że rewizje mają związek z aferą poborową P. K. U. w Krakowie.

Ze świata.

Ludność Estonii.

Centralne biuro statystyczne republiki Estońskiej ogłosiło dane liczbowe, dotyczące ludności republiki. Według tych danych estończycy stanowią 87,7 proc. ogólnej liczby mieszkańców państwa, rosjanie—8,2 proc., niemcy 1,7 proc., żydzi i szwedzi — po 1,1 proc. Pozostałe mniejszości, jak to łotysze, polacy, finnowie stanowią razem 1,3 proc. Statystyka wykazuje, że procent ludności estońskiej stale wzrasta w przeciągu ostatnich 40 lat. Bardzo zmalał natomiast od setek ludności niemieckiej: w r. 1881 stanowili oni 5,3 proc. ludności kraju, w roku 1897 — 3,5 proc. i obecnie — 1,7 proc. U niemców również przewaga kobiet nad mężczyznami jest największa: mianowicie na 1.000 mężczyzn przypada 1,301 kobiety.

Bitwa z korsarzami.

Z Lizbony donoszą, że pod Macao doszło do wielkiej rozprawy między korsarzami a marynarzami hiszpańskiego okrętu „Dogola“. 80 marynarzy hiszpańskich uzbrojonych od stóp do głów czekało na napad korsarzy. Walka skończyła się zwycięstwem marynarzy. Po obu stronach zostało zabitych 40 ludzi. Walka toczyła się na obu statkach. Z 40 rannych większa część wpadła w wodę i utonęła.

Śmierć szofera podczas biegu auta.

Na szosie pod Kopenhagą eksplodował motor pasażerskiego autobusu. W autobusie było 30 pasażerów. Szofer samochodu zmarł ze strachu na udar sercowy, a samochód pozbawiony kierownictwa, wraz z pasażerami stoczył się z pochyłości. Na szczęście motor przestał działać i samochód po kilkunastu metrach stanął. Oprócz lekkich obrażeń nikt z pasażerów poważniej nie ucierpiał.

Samochód w roli swata.

Jedna z najbogatszych panien w Ameryce, miss Abby Rockefeller wychodzi za mąż za młodego adwokata Daniela Moltona, z którym się zna od dzieciństwa. Panna Rockefeller była niedawno aresztowana na skutek dwukrotnego oskarżenia za szybką jazdę samochodową. Molton był jej obrońcą w obu sprawach i uzyskał uniewinnienie.

Śmierć ostatniego kata w Austrji.

W Wiedniu umarł ostatni kat austrjacki, niejaki Lang. Największą robotę miał on podczas wojny, ponieważ arcyksiążęta i generałowie austrjaccy bardzo wiele wieszali.

Między innemi Lang powiesił słynnego posła do parlamentu austrjackiego, Battistiego. Battisti podczas wojny jako oficer rezerwy austrjackiej przeszedł na stronę Włochów i walczył przeciwko austrjakom w stopniu kapitana piechoty. Austrjacy skazali go na powieszenie.

Lang wykonał ten wyrok.

Nagła odwilż w Gruzji.

W związku z nagłą zmianą temperatury w Gruzji i odwilżą niebezpieczeństwo powodzi w kraju zakaukaskim przybrało groźne rozmiary. W wielu miejscowościach lawiny śnieżne topniejąc, zalały i zasypały tory kolejowe ziemią i kamieniami, skutkiem czego codziennie niemal wydarzają się w Gruzji katastrofy kolejowe.

Cudotwórcze serum.

Polsko-amerykański uczony rewolt[uj]e dotychczasowe życie i świat.

„Daily Chronicle“, dziennik, wychodzący w Londynie, donosi o niezwykłem odkryciu, jakiego dokonał w Chicago syn emigranta polskiego dr. Ernest Polsuski. Uczony ten, długoletni asystent przy katedrze chemji w Cambridge i Paryżu, wynalazł serum, przy pomocy którego w ciągu 48 godzin wyrasta z ziarna roślina, a organizmy żyjące rozwijają się z niewiarogodną szybkością.

Dr. Polsuski nietylko wydarł indyjskim fakirom tajemnicę cudownego hodowania roślin, ale odkryciem swem przeszedł najfantastyczniejsze marzenia ludzkie.

Kropla jego serum, wydobyta z rozmaitego gatunku jadowitych grzybów sprawia, iż w ciągu godziny wylęga się z świeżo zniesionego jaja żywe kurcze.

Po zastrzyknięciu serum kurczęciu w ciągu trzech dni wyrasta normalna kura.

Zdumiewające są doświadczenia d-ra Polsuskiego, dokonywane na rybach.

Dwie krople jego eliksiru sprawiły, że z ikry wylęgała się w ciągu 36 godzin ryba długości 3 centymetrów.

Wynalazca jest przekonany, iż za pomocą swego wynalazku uczyni przewrót w życiu społecznem i ekonomicznem świata.

Jakież niesłychane nastąpią zmiany, jeśli rolnik w ciągu lata będzie mógł kilkadziesiąt razy zbierać plony swych pól, a źrebak, który dzisiaj przyszedł na świat, po tygodniu będzie ciągnął pług.

Jakie nastąpią przemiany, skoro pojęcie dzieciństwa i niemowlęcej bezradności zniknie ze świata, a matki zamiast kłopotać się pieluszkami i smoczkiem po tygodniu zaprezentują noworodka na sali balowej emablującego swą rówieśnicę.

Nie jest bowiem wykluczoną rzeczą, jak twierdzi wynalazca, iż cudowne serum da się zastosować do organizmów ludzkich.

Narazie doświadczenia d-ra Polsuskiego odbywają się na ikrze ryb[i]ej i ziarnach zbóż, wynalazca pełen jest jednak najlepszych nadziei, iż po dokonaniu pewnych ulepszeń z równie dobrym skutkiem wypróbuje je na wyższych organizmach.

Technika i wynalazki.

Straszny obraz przyszłej wojny. — Dom w 44 godzinach zbudowany. Nowy balon ze sterem - Telefony w pociągach.

Na przedmieściu Tooting pod Londynem rozpoczęto pewnego poranku o godzinie 9 ej na pustym terenie budowę domu. W 44 godziny później stał na tym miejscu piętrowy budynek o 5 pokojach pokryty czerwonemi dachówkami z drzwiami i oknami zupełnie przysposobiony do zamieszkania. Dom zbudowano z cementu, żelaza i drzewa według systemu propagowanego od dwóch lat przez lorda Weira, po próbach dokonanych uprzednio w Glasgowie. Według tej metody dom składa się z konstrukcji drewnianej wzmocnionej blachą żelazną, którą się wypełnia betonem. Po ustawieniu konstrukcji równocześnie z betonowaniem układa się dach. Budynki systemu Weira wyglądają bardzo schludnie.

—o—

Były sekretarz parlamentarny admiralicji w rządzie Mac-Donalda, Amon, przedstawił na odczycie w następujący sposób okropności przyszłej wojny: Kiedy jeszcze zajmowałem stanowisko urzędowe, miałem sposobność przekonać się, że ostatnia wojna była zabawką w porównaniu do przyszłej. T. zw. wojna światowa pociągnęła za sobą niemal upadek cywilizacji. Przyszła wojna załatwi się z tem gruntownie[j]. Wiem o tem, że zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak w Anglji i w Niemczech wielu uczonych zajmuje się obecnie odkryciem materjałów wybuchowych i gazów, które z niezwykłą łatwością będą mogły wymordować całą ludność państwa. We Włoszech są obecnie robione doświadczenia, które mają umożliwić rozsianie bakcylów chorobotwórczych na wielkich przestrzeniach.

—o—

Anglja chce wprowadzić nowy typ balonów, które stanowić będą zwrot w dotychczasowych systemach komunikacji napowietrznej. Projekt wypracował pułkownik Burney. Nowa konstrukcja ma polegać na umieszczeniu kabiny maszyn, miejsc dla pasażerów i obsługi w szkielecie balonu. Tylko pilot byłby umieszczony na przodzie. Wynalazca przypuszcza, że skutkiem takich zmian w konstrukcji szybkość balonu powiększyłaby się z 10 mil. na 15.

—o—

Od lipca administracja kolejowa i pocztowa niemiecka wprowadza telefony w pociągach pośpiesznych. Połączenia te będą wprowadzone najprzód na linji Berlin—Hamburg, bo już z końcem maja. Pasażerowie pociągów pośpiesznych będą mogli wysyłać telefonogramy i rozmawiać telefonicznie. Od 1918 roku czynione były w tym względzie próby na niemieckich kolejach. Drugą linją na której będzie prowadzone połączenie telefoniczne w pociągach będzie Berlin—Monachium.

Z przeszłości zamku Rabsztyńskiego.

Dzięki uprzejmości znanego obywatela Olkuskiego, p. Jana Jarno, który skrzętnie zbiera zapiski historyczne z różnych miejscowości w Polsce, możemy się podzielić z czytelnikami „Iskry“ wiadomościami z przeszłości zamku Rabsztyńskiego. (zaczerpnięte z pamięt. Wiślickiego).

O trzy kilometry od Olkusza na wschód, przy drodze bitej wiodącej do Wolbromia po lewej stronie na skalistem wzgórzu, sterczą potężne szczyty zamku Rabsztyńskiego. Samotny, otoczony ciszą lasu drzemie i duma nad przeszłością niepowrotną!

Zbudowany został w XIII-ym wieku, prawdopodobnie przez t. zw. „Raubritterów“, którzy obrali sobie tu siedlisko, aby napadać na karawany, ciągnące do Krakowa. Stąd, przypuszczać należy, pochodzi nazwa zamku „Raubstein“ (spolszczone Rabsztyn). Z czasem zamek stał się siedliskiem możnego rodu Rabsztyńskich, później zamek ten z licznemi włościami, starostwo składającemi, przeszedł do rodziny Mielsztyńskich herbu „Leliwa“. Dziedzictwo to pozostało w rękach tego znakomitego rodu do roku 1430. W tym czasie w Polsce rozszerzała się gwałtownie herezja, importowana z Czech, dzieląc magnatów na dwa przeciwne i zażarte obozy. Otóż taki przeciwny obóz, zebrawszy się w Korczynie prowadził gorliwe obrady celem skutecznego przeciwdziałania nowej sekty. Wówczas to Spytek z Melsztyna, Starosta z Rabsztyński, żarliwy stronnik nowej sekty, zebrawszy drużynę z włości swoich, napadł na obradujących, chcąc się pomścić szczególniej na Zbyszku, Biskupie Krakowskim za klątwę nań rzuconą (a jak Bielski wspomina — z namowy królowej Zofji). Ale nie zastawszy Zbyszka wśród obradujących, napadł na gospodę Władysława Biskupa Kujawskiego i Mikołaja Lasockiego, Kanonika Krakowskiego, których pogrążonych w śnie złupił. To samo uczynił z klasztorem Franciszkanów, w którem zamieszkiwali: Jan Koniecpolski, Kanclerz i Jan Oleśnicki, Marszałek. Spytek Melsztyński po dokonaniu tego gwałtu zemsty za przeszkodę w rozszerzaniu się sekty, usunął się z miasta i rozłożył obóz przy ujściu Nidy do Wisły. Tam został przez wojska Króla Kazimierza napadnięty i po zaciętej bitwie poległ.

Odtąd Starostwo Rabsztyńskie pozostało w ręku Króla, dopóki Zygmunt III nie darował je Mikołajowi Wolskiemu, Marsz. Wielk. Koron. swemu ulubieńcowi.

W roku 1587, po śmierci Króla Stefana Batorego, kiedy Polska stała się widownią wojny domowej z powodu trzech pretendentów, ubiegających się o tron, Gabrjel Hołubek, ówczesny dowódca Rabsztyna przy pomocy górników Olkuskich, napadł na kilka tysięcy ślązaków, śpieszących na pomoc arcyksięciu Maksymiljanowi Rakuskiemu, oblegającemu Kraków, których częściowo zniósł, a częściowo wraz z działami zabrał do niewoli.

Mikołaj Wolski, zostawszy właścicielem Rabsztyna, zamek ten piękną architekturą przebudował, rozszerzył i obrazami przyozdobił; była to najświetniejsza epoka grodu Rabsztyńskiego. W kilkanaście lat potem, szwedzi, pustosząc kraj i temu zamkowi nie darowali.

Lustracja z r. 1660 tak nam ówczesny stan zamku maluje. „Zamek na skale przyrodzonej zbudowany. Przedpiersie od mostów, których jest dwa, stanowią wały sypane z fosami od bramy wjazdowej, jednej w całym grodzie. Pokoje kosztowne zrujnowane. Trzecia strona największa, zbudowana o 40 tu pokojach przez nieboszczyka p. Myszkowskiego, Marszałka Wielk. Kor. tylko z fundamentu wywiedziona w samych murach stoi“.

Następne lustracje w r. 1765 i 1780 gorszy jeszcze stan zamku przedstawiają, chociaż znaczne intrata ze starostwa w chwilach pokoju na naprawę użytą być powinna; niektóre zabudowania dworskie zwłaszcza około zamku były jeszcze mieszkalnemi, lecz główne mury grodu, bramy i najwyższa część wieży runęły.

Ludność okoliczna, korzystając z braku opieki, w poszukiwaniu materjałów budowlanych i żelaziwa z murów, przed 40 laty poważnie uszkodziła fundamenty wieży, która przepołowiwszy się podłużnie od wschodniej części, runęła, zachodnia zaś połowa wieży w roku 1895—29 czerwca —ten sam los podzieliła, tak, że z pięknej ongiś wieży dzisiaj niema śladu.

„Niema podobno ruin zamku — pisze Wiślicki Mikołaj — którychby tak rzewne, trudne do określenia wzbudzał uczucie, jak ten. Znajdując się czy to pod murami Rabsztyna, czy stanąwszy na skale z jednej strony prawie prostopadłej ścianę stanowiącej, uroczysta cisza szmerem lasu przerywana, sinętny bór zamek okalający i ta martwość okolicy polską duszę tkliwem uczuciem przejmuje. Jest to właściwy typ miejscowości i zwalisk ją zalegających, w pośród których wyobraźnia najmniej poetycznego przybysza, więcej do dumania i cichego smutku się nastraja“.

Ruiny zamku Rabsztyńskiego i dzisiaj jeszcze mają miłośników licznych rzesz Zagłębia, przybywających letnią porą pod mury ruin, aby wśród ciszy szmerem lasu przerywanej, słuchać legend z przeszłości Polski.

Ale niestety, pamiątce tej grozi zupełna zagłada!

Jeszcze w r. 1916 Tow. Ochr. Zabytków przeprowadzało pod kierunkiem nieodżałowanej pamięci inż. Minkiewicza reparacje murów i bramy wjazdowej, zwożąc na ten cel kamień ciosowy z Olkusza. Od tej pory ruiny zamku pozostawiono własnemu losowi, a nawet, jak mówią, część zwiezionych kamieni użyto na budynek gminy Rabsztyn w roku 1924. Pozatem jakieś indywidua, jak również i miejscowa ludność, w poszukiwaniu skarbów podkopuje ruiny, które powoli chylą się ku zawaleniu.

Domaganie się skutecznej ochrony ruin zamku Rabsztyńskiego nabiera tem większej siły i społeczeństwo stanowczo spodziewa się, że architekt powiatowy w Olkuszu, mający z urzędu opiekę nad zabytkami, sprawą tą bezwarunkowo się zajmie.

Ko.

Za duszę jedynego ukochanego syna

ś.p. Alfreda Długokęckiego

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, dnia 5 marca, o godzinie 7 i pół rano w kościółku kolejowym. Na które zaprasza kolegów, krewnych i znajomych, w nieutulonym nigdy żalu

MATKA.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego, A. Kossek, zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 13 marca 1925 roku od godziny 10 z rano w Zawierciu przy ulicy Kościuszki pod nr. 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Władysławy Sieradzkiej, a mianowicie: obuwia, kaloszy, maszyny szewskiej i mebli, ocenionych na 1100 złotych.

Dnia 25 lutego 1925 roku.

Komornik: KOSSEK.

Ostrzeżenie.

Niniejszym ostrzegam panów Odbiorców firmy „Królewianka", wytwórnia wyrobów cukierniczych w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 25, o niepłacenie należnych nam sum pp. R. Wilkoszewskiemu i Karnawalskiemu, gdyż oni nie są współwłaścicielami tej firmy, ani też nie są upoważnieni do inkasowania pieniędzy.

STANISŁAW HASS
Właściciel „Królewianki".

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z niżej wymienionych odbędzie się licytacja publiczna dnia 3 marca 1925 r. od godz. 11-ej rano przy ul. Targowej Nr. 3 i 8 w magazynie Brandesa dla sprzedaży ruchomości, należących do Sz. B. Barankiewicza, Joska Szwarcberga i Froima Szajnermana, a składających się z mebli domowych.

13[illegible]

Sekwestrator Kosmala.

MAGISTRAT M. MIECHOWA

niniejszym ogłasza

KONKURS

na urządzenie wodociągów w tutejszem mieście według gotowego projektu.

Reflektanci zechcą składać oferty do d. 15 marca 1925 r. ze wskazaniem warunków urządzenia i eksploatacji własnenego materjału.

Bliższe informacje udziela Magistrat. 1306-2

BURMISTRZ.

Kino „SFINKS“ Kino „SFINKS“

Clou Sezonu! Od poniedziałku 23 do 1 marca włącznie. Film nad filmy!

DZIEWCZĘ z KARUZELI

Monumentalny erotyczny dramat w 2-ch serjach razem. Ilustrujący rozkosze i cierpienia Pratera. W roli tytułowej Mary Philbin. PRATER miejsce zabaw Wiednia wraz z jego „Djabelskim młynem“ i gigantycznemi karuzelami.

Anons! Od 2 go marca „LISTY MIŁOSNE BARONOWEJ S...“ z Mia May.

Kino „MOMUS“ w Pogoni

Nowość sezonu! Sobota 28 i niedziela 1 marca. Nowość sezonu!

„Władca świata“

Ilustruje niewidziane dotad sceny jak; samochód pędzący pod wodą, skok w samochodzie z kilkuset metrowej wysokości i t. p.

Nad program! Wesoła komedja w 2 akt. wykonana przez małpy p. t. Dzika rodzinka szympansów.

Kino „CORSO“ Od poniedziałku 23 lutego do niedzieli 1 marca r. b. Kino „CORSO“

DRUGA I OSTATNIA SERJA wraz z zakończeniem

QUO VADIS

według nieśmiertelnego arcydzieła Henryka Sienkiewicza.

W rolach tytułowych najlepsi artyści świata.

Nowo otwarte kursy kroju i szycia patentowanej mistrzyni warszawskiego cechu

Po skończeniu wydaję świadectwa i dyplomy :-: Sprzedaż form z miary. :-: Przy kursach pracownia eleganckich sukien damskich.

CENY PRZYSTĘPNE! CENY PRZYSTĘPNE!

1195-2 KATOWICE, ul. Sokolska Nr. 10, parter.



SZCZURY i MYSZY

Bezprzecznie najpewniej tępi powszechnie znany od trzydziestu lat preparat 998-1

„KAPS“

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych, drogerjach, aptekach i składach farb.

„SAMORZĄD MIEJSKI“

MIESIĘCZNIK.

ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH, poświęcony sprawom samorządu miast i sprawom gospodarstwa krajowego. Prenumerowany przez Zarządy wszystkich miast polskich. Redaktor HENRYK GROTOWSKI.

Na treść poszczególnych zeszytów miesięcznych (objętość 80 stron) składają się:

Artykuły, omawiające sprawy samorządu miejskiego, sprawy z dziedziny ogólno-gospodarczej, finansowej, podatkowej it.p. Teksty ustaw i rozporządzeń, dotyczących samorządu miejskiego. Skorowidz ustaw i rozporządzeń sporządzany z Dziennika Ustaw R. P. i Dzienników Urzędowych poszczególnych Ministerstw. Skorowidz rzeczowy druków Sejmu Kronika z życia miast. Kronika zagraniczna. Przegląd czasopism krajowych.

Bibljografja zagraniczna (Tablice Dokumentów Miejskich Bibljografja analityczna studjów i informacji, tyczących się spraw miejskich). 1052

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Miodowa 7, tel. 107 11.

ZAMIAST TRANU DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH I ANEMICZNYCH

poleca się znany od lat wielu 846

JECOROL Magistra A. BUKOWSKIEGO.

Regestr. M. Z. P. Nr. 214.

LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 54, TELEFON Nr. 13—11, Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. — Wystrzegać się naśladownictwa. UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski“ i markę ochronną: trójkąt ze statywą.

Leczenie chorych prądem elektrycznym jest ostatnim wyrazem medycyny.

Znany prof. Uniwersyt. Halldeuberskiego, dr. Erba pisze o prądach faradycznych:

„Elektrycze prądy odgrywają bardzo ważną rolę w dzisiejszej patologji i terapji. Prądy te i ich oddziaływania na ciało ludzkie są już wszechstronnie zbadane. Wypróbowane zostały w niezliczonych wypadkach, jako potężny i niczem niedający się zastąpić środek leczniczy, tak, że zaznajomienie się z ich uzdrawiającymi własnościami ze wszech miar zasługuje na uwagę. Liczne doświadczenia dowiodły, że leczenie elektrycznością skutecznie pomaga w wielu chorobach, uważanych dawniej za nieuleczalne“.

Godziny przyjęć: codziennie od godziny 8 i pół do 1-ej po — południu i od godziny 2 i pół do 6 ej po południu —

TOMASZ SANTURA, Mysłowice ul. Piaskowa 48.

WSZELKIE CHOROBY,

jak rany w nogach nawet nieuleczalne lecze ze skutkiem.

Badanie astrologiczne i z moczu.

ANDRZEJ BOTHOR

Naturalista i magnetyzer.

Mysłowice, ul. Klemana 4 obok fabryki tektury.

Godziny przyjęć: w dni powszednie od 3 do 5 w niedzielę od 9 do 5.

STENOTYPISTKA

polsko niemiecka nie starsza niż lat 25 potrzebna do Towarzystwa Akcyjnego. Oferty uprasza się do „Iskry“ pod „Nr. 1722“ w Sosnowcu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Pianino kupię. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Pańska 17, II-gie piętro 1189-1

W pierwszej połowie marca będzie do sprzedania 8 TUCZNIKÓW ROCZNYCH łącznej wagi około 1000 kilogramów w majątku Budziszyn W., st. kolejowa i poczta Grójec, województwo Warszawskie. Bliższa wiadomość u stróża przy bramie wjazdowej do Kolonji „W. Fitzner i K. Gamper“ w Sosnowcu. 1308-2

Do sprzedania różne meble, sypialnie, jadalnie i inne w bardzo dobrym stanie. Sosnowiec, Modrzejowska 23, J. Markowicz. 1313-1

Pianino używane, czarne, sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt 1319-1

Otomany, kozetki, polowe łóżka i materace do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 1328-1

Sprzedam maszynę bębenkową z powodu wyjazdu tanio. Sosnowiec Sielecka 27 I p. 1366

Sprzedam maszynę szewską, dużą. Sosnowiec-Pogoń, ul. Długa 13. 1303-2

Fortepian koncertowy sprzedam tanio, Dąbrowa Starodąbrowska 33 piętro prawe. 1356

Pianino piękne, sypialnię jasno-dębową, sofkę, etażerkę, tanio sprzedam, Towarowa 9. m. 8 1376

Do sprzedania maszyna, szafa, kanapa. Sosnowiec, ul. Prosta 2, m. 10. 1376

Do sprzedania 15 mórg ziemi w tem 9 ornej pszenno-żytniej 4 pastwiska i 2 lasu około 3 kl. od Sławkowa przy szosie, cena przystępna. Wiad. Dąbrowa, Krótka 6, Majcherczyk. 1394-2

Najmodniejsze i całkiem wygodne pasy nadające kształtom piękną linję i nie po zniżonych cenach poleca pracownia gorsetów „Rozalja“, Dęblińska 11. Pasy lecznicze i do ciąży. 1357-2

Sprzedam plac dwu frontowy 150 prętów w Czeladzi ul. Węgroda przy cmentarzu. Wiad. „Iskra“ Sosnowiec. 1326

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, biurka, stoły rozsuwane, kredensy, bibljoteki, łóżka, kwietniki, otomany, materace, krzesła za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. Bracia Anczak. 1264-8

Kupuję kostjumy maskaradowe. Piłsudskiego 14, m 9. 1384

Tam, gdzie stara zasada, duży obrót mały zysk, kupuje się tanio konfekcję męską i damską, oraz galanterję wszelkiego rodzaju. S. Cegłowski, 3-go Maja 11. 1355-6

Z powodu wyjazdu do sprzedania w Dąbrowie dom dwupiętrowy, składający się z 30-tu ubikacji i 300 prętów placu za 10 tys. zł. Można także kupić połowę powyższego domu. Dańdówka, piekarnia Krawczyka. 1324 2

Kasę ogniotrwałą kupimy. Wiadomość z wymienieniem wymiarów kasy i ceny podać: Dąbrowska Spółdzielnia Kredytowa, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 1. 1396-3

Okazyjnie do sprzedania fortepian czarny, w dobrym stanie. Wiadomość: Dąbrowa, Stacyjna 6, u właściciela domu. 1380-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna ekspedjentka do sklepu rzeźnickiego Sosnowiec, Warszawska 14. 1206-1

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz Zagórze, Frączek. 1393-3

Potrzebna na wyjazd młoda, inteligentna, przystojna nauczycielka, znająca język niemiecki, jako wychowawczyni do 13-to letniej dziewczynki u wdowca. Zgłaszać się: Sosnowiec, Hotel Central, pokój 30, II p. 1347

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Dam 500 złotych i więcej temu kto wskaże i pomoże w uzyskaniu dobrej posady w dziale handlowym. Dyskrecja zapewniona. Oferty „S. B.“ 1287-1

Buchalter-bilansista, który ukończył studja w Warszawie, poszukuje stosownego zajęcia w handlu lub przemyśle. Łaskawe oferty pod T O do filji „Iskry“ w Będzinie. 1342 1

Młody, zredukowany urzędnik z braku posady biurowej przyjmie posadę organisty, lub pomocnika z ładnym tenorowym głosem. Łaskawe zgłoszenia „Iskra“ Będzin. 1370-2

Lokale.

8 groszy za wyraz

Przyjmę panów na mieszkanie. Wiad. „Iskra“ Sosnowiec. 1381

Kto przyjmie ucznia na mieszkanie w Sosnowcu, lub przedmieściu? Może udzielać lekcji w zamian za zapłatę mieszkania. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Mieszkanie“. 1377

Różne.

8 groszy za wyraz.

Techniczna Szkoła Korespondencyjna Kraków, ulica Bernardyńska 13, otwarła wpisy dla P. P. mechaników, ślusarzy, i t. p. na wydział maszynowo elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięczne wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 groszy w liście poleconym. 1074-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl“ biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Granackiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 1209-3

Zakłady ślusarskie St. Jana Krzywańskiego, Dąbrowa, Krótka, dom własny. Wykonuje żelazne ogrodzenia, balkony, balustrady, schody i wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące, solidnie, przystępnie, terminowo. 1366-3

Pralnia bielizny i farbiarnia chemiczna. Ceny przystępne. Sosnowiec ulica Mila nr. 4 m. 7 „Aniela“. 1345-3

Stenografji dokładnie nauczam, ulica Zygmunta 1, tel. 646, godz. 10—12.

Oddam na własność chłopczyka 4-o tygodniowego, nie chrzczonego. Sosnowiec, Pańska 9. 1363

Oddam niechrzczonego miesięcznego chłopczyka na własność. Wiad. „Iskra“ Dąbrowa 1391

Określam charakter, zalety, wady. Potrzebne: pismo zainteresowanej osoby, data urodzenia. Dołączyć znaczki pocztowe, lub złoty. Grafolog Kościelniak, Dąbrowa Górn. Dębniki nr. 65. 1392-5

Poszukuję męża mojego Jana Rzepę, lat 37, z zawodu robotnika z kopalni „Paryż“, zamieszkałego przed rokiem w Pińczycach, który z końcem czerwca 1924 r. opuścił mnie wraz z pięciorgiem drobnych dzieci i gdzieś wyjechał. Proszę władze i ludzi dobrej woli, by zawiadomili męża mojego, że go poszukuję. Niech do mnie wróci i do dzieci, które pozostawił w nędzy. Maria Rzepowa, gm. Pińczyce, poczta Myszków. 1364

Został zagubiony patent na imię Mosiek Lewenberg Nr. 1639, z dn. 9.II.1925 r. 1401

Wieczorowe Kursy języków obcych w Sosnowcu, w lokalu Szkoły Handlowej Męskiej p. Płockiego, ul. Targowa 12. Zapisy i wykłady od godz. 6—9,30 punktualnie w poniedziałki, środy, piątki. Języki z konwersacją: angielski, francuski, niemiecki, łacina. Miesięcznie 10 zł. z góry za każdy przedmiot, 3 razy tygodniowo, wykład godzinę. Wykładają profesorowie z dyplomami zagranicznemi. Komplety dla dzieci od 11—1-ej i od 2—5-ej przy ul. Miłej 17, róg Alei. Warunki te same. Kancelarja Kursów przyjmuje tłómaczenia, korespondencję. Zarząd. 1398

Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie Adama Hessego, Sosnowiec ul. Średnia 17, przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące. Posiada na składzie: wanny, wanienki i wanienki dziecinne w dużym wyborze. Ceny konkurencyjne. 1367-9

Zgubiono na placu 3-go Maja w Będzinie kluczyk płaski na kółku. Łaskawy znalazca zechce oddać do filji „Iskry“ w Będzinie. 1402-2

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Nobis Szczepan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin. 1317-1

Wójcik Karol zgubił książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Jędrzejów. 1360-3

Józef Tokarek zgubił książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 1359-3

Dusza Julian zgubił książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Pinczów. 1351-3

Głubala Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 1371

Zgubiono książkę Kasy Chorych, na imię Stanisława Dziubińskiego za nr. 195357. 1369-3

Bakalasz Szlama zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Będzin. 1368-3

Aleksander Niedbał zgubił pozwolenie na broń, wyd. przez star. Będzin. 1382-3

Nowak Jan zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez hutę Bankowa. 1387-3

Sadowski Paweł zgubił dowód wojskowy, wyd. przez P.K.U. Miechów 1388-3

Kaźmierczyk Marja zgubiła dowód osobisty, wyd. przez gm. Zagórze pow. Będzin, oraz fotografię z pieczęcią gminną. 1359 3

Grossfeld Szymon zgubił portfel z książeczką wojskową, wyd. przez Komisję Kontrolną w Dąbrowie Górn. oraz inne dokumenty wojskowe. 1390-2

Zaginęły papiery wojskowe C. 1, wydane przez P.K.U. Będzin na imię Antoni Kocela. 1400

Marja Machnikowa zgubiła dowód osobisty, wydany przez starostwo kowelskie. Prosi o zwrot do adm. „Iskry“ w Sosnowcu za wynagrodzeniem zł. 10. 1380-3